GONIEC KRAKOWSKI 40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Niedziela 29 czerwca 1919. Nr. 172.

Koalicya oddaje Polsce całą Galicyę.

Kiedy Niemcy podpiszą traktat. — Atak na Wieruszów. — Klęska Niemców. — Ofenzywa w Galicyi wschodniej.

Warszawa (telef.). Napięcie polityczne w dniu dzisiejszym **jest olbrzymie.** Z jednej **strony** oczekują ogólnie, kiedy będzie podpisany pokój, z drugiej strony wiadomości z Galicyi wschodniej zapowiadają niewątpliwie **podjęcie ogólnej, bardzo energicznej ofenzywy przeciw bandom ukraińskim.** Niemcy w prowincyi polsko-pruskiej zaangażowali się niewątpliwie **w jakąś awanturę,** przedewszystkiem w Wieruszowie, **gdzie ich najpierw puszczono na terytoryum Kongresówki, a potem otoczono i wybito do nogi.**

Obecnie po **ostrej nocie rady czterech pod adresem** rządu niemieckiego, ten będzie się musiał **albo zdecydować na lojalne oddanie ziem polsko pruskich Polsce, albo narazić się na wojnę również z ententą.** Depesza pana Clemenceau oddaje **niewątpliwie całą Galicyę w ręce władz polskich.** Później ułożą się stosunki **na podstawie autonomii.** Telegraficzne **zezwolenie p. Clemenceau,** dane w imieniu ententy, **jest dziś** w danych warunkach **wielkiem zwycięstwem polityki polskiej.**

Polska otrzymała mandat oczyszczenia Galicyi po Zbrucz.

Warszawa (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało następujący kkomunikat od prez. Clemenceau, przewodniczącego rady czterech: **W celu zabezpieczenia osób i mienia spokojnej ludności w Galicyi wschodniej** od niebezpieczeństw, na jakie jest narażona ze strony band bolszewickich, Rada najwyższa państw zjednoczonych i **sprzymierzonych** zadecydowała **upoważnić wojsko Rzeczypospolitej polskiej do dalszego prowadzenia operacyi wojennych po rzekę Zbrucz. To upoważnienie nie przeszkadza w niczem decyzyi, jaką poweźmie** później Rada najwyższa, **celem ustalenia przyszłości** politycznej (statut).

Niemcy ewakuują Suwalszczyznę.

W Galicyi uporczywe walki.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27 czerwca:

Front galicyjsko-wołyński: W Galicyi na północnym odcinku frontu **uporczywe walki trwają.** Silne ataki Ukraińców w rejonie Gołogłów. Młyna **Bilińskiego,** w Lasowej i **Zadaniec odparto.** W południowym odcinku obustronna działalność **wywiadowcza.** Na Wołyniu bez zmiany. **Front Poleski:** Nad **Jasiołdą** ciche utarczki placówek. **Front litewsko-białoruski:** Na froncie bolszewickim spokój. **Oddziały niemieckie na południe i wschód od kanału Augustowskiego rozpoczęły ewakuacyę okupowanego terenu. Nasze oddziały postępują za nimi,** obsadzając **opuszczone przez Niemców miejscowości.**

Ożywiona działalność wojenna na froncie niemieckim.

Poznań (PAT). Komunikat wojskowy z dnia **27 czerwca: Front północny:** Na odcinku kujawskim **silny ogień** działowy na nasze pozycye **pomiędzy** Budzyniami **a Dąbrówką.** Pod Dąbrówką, Dębinem, Zamościem, Chobelinem i Taterkiem **odparto silne patrole niemieckie.** Zamość ostrzeliwała przez **godzinę gwałtownie artylerya niemiecka.** Na Ofalię i Węglowo **padło** kilka min. Na lewem skrzydle spokój. **Front zachodni:** W okolicy Zbąszyna **całą noc nadzwyczajnie ożywiona działalność artyleryi niemieckiej.** Misnowicze, Pierzyny, Nowy Dwór, **Łoźnica** i Chobienice były pod silnym ogniem dział i miotaczy min. Nasza artylerya odpowiedziała kilkoma strzałami. Pod Chobienicami odparto atak niemiecki. Pod Krążkowem, Czępolnem **słaby** ogień artyleryi niemieckiej. W odcinku koszczyńskim znaczna działalność patroli niemieckich. Odpędzono je pod Niechcinkiem, Zawadą, Kąkolewem, Jezierzycami i Wąchabnem. **Front południowy:** Na odcinku rawickim, krotoszyńskim i odolanowskim **na ogół** spokój. Pod Kępnem w dalszym ciągu znaczna działalność patroli. Czyjemniec i Rzepnię ostrzeliwała artylerya niemiecka. W odwecie obrzucono minami Hanulę. Z Lagoty, którą obsadził nieprzyjaciel, wypędzono go znowu. Pod Zmysłową, Parzynowską odparto ataki patroli niemieckich. Wieczorem ostrzeliwał nieprzyjaciel Lagotę **artyleryą i minami.** Poza tem drobne utarczki i strzelanina.

Francya zmusi siłą Niemców do opuszczenia Polski.

Lugano (PAT). Clemeceau oświadczył, że rząd pragnie przeprowadzić najwcześniej demobilizacyę, **lecz** gdy położenie będzie **pewniejsze.** Na razie ententa musi być przygotowana **na możność poważnych zawikłań z powodu opróżnienia Śląska dla Polski.** Francya musi czuwać nad tem, aby rzeczywiście Niemcy wykonali traktat, a przedewszystkiem, aby **wycofali się z Polski.** Póki Niemcy **się** nie usuną, nie może być mowy o demobilizacyi wojsk francuskich.

Wojska angielskie obsadzą Gdańsk.

Praga (PAT). „Bohemia“ donosi z Roterdamu: Korespondent „Daily Telegraph“ telegrafuje z Paryża, że rada **czterech postanowiła obsadzić Gdańsk wojskami angielskiemi.** Wojska angielskie pozostaną w Gdańsku tak długo, **dopóki zarząd pełnego miasta Gdańska nie ukonstytuuje się całkowicie.**

Rząd Belli Kuhna obalony.

Morawska Ostrawa (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Wiednia: „Wiener Stimmen“ zamieszczają doniesienie z Mostu nad Litawą, jakoby w Budapeszcie został rząd rad obalony. **Belę Kuhna miano rzekomo uwięzić.** Doniesienie **to** dotąd nie **zostało** potwierdzone.

Wyodrębnienie Galicyi.

Kraków, 28 czerwca.

Myśl dziwna, powiedzmy — dzika, a jednak zrozumiała, myśl wyodrębnienia Galicyi już pojawiła się na szpaltach prasy. Zrozumiała, nie znaczy jednak słuszna i uzasadniona.

Jest przecież w tem coś przeciwnego naturze, że Galicya, która po akcie listopadowym w 1916 manifestu Franciszka Józefa o swem wyodrębnieniu realizować nie chciała, choć chodziło tu o rozluźnienie węzła łączącego ją z Austryą, nie chciała zaś dlatego, **żeby nie stworzyć pozorów, iż te połowiczne ustępstwo pojedna ją z myślą pozostania poza** obrębem **niepodległej Polski, dziś po proklamowanem już zjednoczeniu do programu wyodrębnienia powraca. — Zresztą nie można mówić o** Galicyi **jako takiej. Pomysł separatyzmu dzielnicowego zrodził się tylko w nielicznych kołach rozgoryczonych do żywego systematycznem krzywdzeniem tej dzielnicy przez polskie władze centralne.**

Rząd warszawski, który — zaiste — **zasługuje na** to miano, gdyż dotąd nie **dorósł** do **zaszczytnej roli rządu polskiego, zachowuje się względem byłego zaboru austryackiego niemal bardziej wrogo i bezwzględnie niż dawny rząd wiedeński. Dawna Galicya, czyli Małopolska i Ruś Czerwona, są ciągle i na każdym kroku krzywdzone, wyzyskiwane ekonomicznie, dezorganizowane, wreszcie i pod względem militarnym zaniedbywane i upośledzane.**

Starannie zaszczepiana nam przez Rosyę i Niemcy, niechęć do Galicyi, niechęć leżąca w **interesie** tych dwóch rządów, które na tępieniu **żywiołu polskiego** opierały swe panowanie w **Polsce, przetrwała rządy państw zaborczych i wybucha tak skandalicznemi** zjawiskami **jak naganka nieustająca na urzędników galicyjskich w prasie warszawskiej** przy równoczesnej **tolerancyi a nawet opiece** udzielanej **czynownikom rosyjskim chroniącym się w „Prywiślinju“.** Wstyd pisać o tych rzeczach, wstyd je ujawniać, **ale — niestety —** stanowią one zbyt widoczną **chorobę,** której przemilczeniem uleczyć nie **można. To, czego nas** nauczyli Jankolie, Akajonowcy utkwiło nam w głowie na stałe. **Umocnili nas w tych nastrojach niemieccy okupanci,** którzy uporczywie przyznawali tytuł „National Polen“ tylko tym poddanym rosyjskim i złośliwie zacierając ręce zapewniali w swej prasie, że owi „narodowi Polacy“ „haben die Oesterreichischen Polen nicht besonders lieb“. — Doskonale **trafiało** to do ich programu, wedle którego Polska miała się umieścić w obrębie 10-ciu gubernii Kongresówki obciętych ze wschodu, zachodu i północy.

W myśl jakiego programu polskiego miałby były zabór austryacki być traktowany przez rząd polski niby kraj nieprzyjacielski przeznaczony na obrabowanie, zniszczenie, wyssanie na rzecz metropolii? niepodobna pojąć.

W składzie ziem Rzeczypospolitej Polski zarówno Małopolska jak Ruś Czerwona stanowić mogą istną perłę, fundament jej potęgi gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Polska niszcząc Galicyę kaleczy siebie, **prowadzą ej ądo ruiny, siebie samą na żebracze ubóstwo skazuje.**

W Galicyi ma Polska **nieprzeliczone bogactwo kopalne i zdrojowiska lecznicze, lasy obfite.** Tu tylko mamy już dzisiaj lud w pełni **do życia narodowego rozbudzony przez powszechną oświatę polską, a zarazem nawykły do życia publicznego, do zorganizowanego działania.** Tylko tutaj tradycye kultury i nauki polskiej nieprzerywanym **wątkiem** ciągnęło się do zamierzchłych wieków stworzyła instytucye naukowe polskie żywotne i czynne. Tu wreszcie tylko istniała szkoła polskiego życia państwowego, w której **wyrabiać się mogły talenty polityczne i administracyjne.**

Rządzić krajem nie jest przecież sztuką tak łatwą, aby każdy posiadający dobrą wolę i do-

mowe wykształcenie lub ambicyę niezdrową i brak wszelkiego wykształcenia mógł się na nią porywać i liczyć na powodzenie. Za dyletantyzm swych mężów stanu Polska w ciągu minionych szóściu miesięcy swej wskrzeszonej niepodległości, już zapłaciła miliardami. Czas już poznawać ludzi, którzy coś umieją i którzy nie z natchnienia i kaprysu, lecz z doświadczenia i głębszych studyów czerpać będą wskazania polityczne. Polska znajduje się u samego wstępu do swej samodzielnej gospodarki. Jeśli się ma dorobić, musi zacząć od tego, by zachować i rozwinąć to, co posiada. Zaczynać od niszczenia i trwonienia kapitału zakładowego, to najkrótsza droga do żebraczej nędzy.

Wyodrębnienie Galicyi byłoby ze strony Małopolski i Czerwonej Rusi rozpaczliwym odruchem samoobrony, ale byłoby klęską Polski i polskiej idei państwowej.

Inaczej się rzecz ma z niezbędną w obecnych warunkach decentralizacyą ustroju Polski, przyczem bynajmniej nie chodzi o utrzymanie granicy dawnych zaborów, lecz o uwzględnienie naturalnych różnic i indywidualnych potrzeb różnych ziem w skład Rzeczypospolitej wchodzących — a zarazem o spożytkowanie tych lokalnych sił i środków, któremi każda z nich rozporządza — ani Wielkopolska, ani Śląsk Górny nie mogą być bez szkody dla swych wewnętrznych porządków samowolnie i biurokratycznie administrowane z Warszawy przez ludzi nie mających nawet przybliżonego pojęcia o lokalnych stosunkach tych dzielnic.

Wiemy, że zarówno konstytucya opracowana przez ankietę, jak i ta, której projekt wniosła narodowa demokracya, potrzebę tej decentralizacyi i jako ogólnej podstawy ustroju Polski uwzględnia. Decentralizacya nie znaczy jednak federacyę; nie związek równorzędnych państw lecz samorząd lokalny odrębnych prowincyi w granicach jednolitego państwa stworzyć może silny fundament państwowej potęgi w pomyślnym rozwoju wszystkich ziem polskich.

Zupełnie niezależnie od tej decentralizacyi należy jednak bardzo silnie pracować nad wykorzenieniem tych zgubnych przeżytków minionej epoki, które pozwalają Królewiakom, w szczególności zaś mieszkańcom Warszawy traktować Polaków z innych dzielnic jako miłych lub niemiłych gości z za kordonu, gości posiadających tylko tyle praw, ile im uprzejmość gospodarzy przyzna. Każdy Polak jest w Polsce gospodarzem, każdy jest w jej stolicy u siebie, ma prawo i obowiązek pilnować panujących w Polsce porządków, bo każdy w równej mierze ponosi odpowiedzialność za byt i pomyślność całości. „Kongresówka" nigdy nie była ani całą Polską, ani Polską par excellence. Nawet w decentralistycznej Polsce nie będzie żadna metropolią otoczona koloniami lecz jedną z samorządnych prowincyi. Rząd centralny będzie ponad nią, tak jak ponad innemi samorządnemi ziemiami, a w skład jego wchodzić winni nie jacyś uprzywilejowani autochtoni, lecz ludzie najzdolniejsi, z całego kraju wybierani.

Dziś partykularyzm warszawski rodzi i pielęgnuje partykularyzmy dzielnicowe. Trzeba tedy upaństwowić i unarodowić Warszawę, aby swą parafiańszczyzną nie zatruwała reszty kraju.

Reflektor.

Dziczenie sejmu polskiego.

Warszawa, 28 czerwca.

(A) Środowe posiedzenie Sejmu zmieniło się w bardzo znamienne widowisko. Używam rozmyślnie tego słowa, ponieważ było to raczej widowisko, niż akt polityczny. Czyż bowiem z polityką, z istotną polityką, mają coś wspólnego owe wycia i okrzyki, owe wygrażania sobie wzajemne, przezwiska, pogróżki, plotki wzgowiedź rewelacyi, słowem wszystko, co jest najsmutniejszego w życiu parlamentarnem. Tak zaś od pewnego czasu kończy się prawie każde posiedzenie sejmowe...

Zmienia się bowiem coraz bardziej w zwyczaj, że stronnictwa sejmowe, chcąc poruszyć jakąś sprawę polityczną, nadają jej formę nagłego wniosku. Marszałek stawia taki wniosek na końcu posiedzenia, aby Sejm mógł rozstrzygnąć o nagłości wniosku. Wolno przytem przemawiać jednemu posłowi za nagłością i jednemu posłowi przeciwko nagłości.

Zdawałoby się, że jest to procedura uproszczona i nie może dawać zbyt wielkiej okazyi do ekscesów. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Sejm polski zaczyna wyrabiać sobie specyalność, i to smutną specyalność zamieniania tej rozprawy nad nagłością w hałaśliwą burdę, podczas której lewica stara się zagłuszyć mówcę z prawicy i odwrotnie.

Prawda, że Sejm polski jest przeważnie Sejmem chłopskim, a więc Sejmem ludzi, nie przepuszczonych przez alembik dobrego, a raczej salonowego wychowania. Lecz wychowanie salonowe nie jest identycznem z zachowaniem się przyzwoitem. Chłop polski ma w sobie dużo dystynkcyi i dużo miary oraz poczucia tego, co wypada i co nie wypada. Ma on wrodzoną delikatność i wie doskonale, jak oraz gdzie powinien się zachować przyzwoicie.

Tak też chłopscy posłowie zachowywali się początkowo w Sejmie. Serce się radowało patrząc, jak ci posłowie szanowali powagę Sejmu i jak unikali wszystkiego, co mogłoby naruszyć ową przyzwoitość. wymaganą w każdem świętem z racyi swego przeznaczenia miejscu. Teraz wielu z nich, a przedewszystkiem tugutowcy wymyślają, łają, krzyczą. wygrażają pięściami... Nie są już podobni do tych, jakimi byli poprzednio.

Czy się sami popsuli? Nie! Popsuli ich panowie z miasta, posłowie w surdutach i marynarkach, ludzie uczeni, ludzie, którzy mają w każdym razie więcej wykształcenia książkowego, niż chłop. Bo chłop, widząc, jak ów pan z miasta, spoglądający na niego kiedyindziej z góry, zachowuje się w Sejmie, niby fornal w stajni, — ten chłop zaczął również naśladować tromtradatów z lewicy i prawicy. Początkowo sądził w naiwności ducha, że na takiem wymyślaniu i na takiem wygrażaniu polega polityka. Potem mu to rozhulanie się temperamentów spodobało się. Nie żenował się, skoro panowie się nie krępowali.

Od paru tygodni każda końcowa faza posiedzenia sejmowego coraz to częściej przypomina coś, co można nazwać wiecem służby folwarcznej. Łajania, wymyślania, pogróżki! W tej atmosferze dziczeje niewątpliwie Sejm polski, ten pierwszy Sejm polski, który się tak dobrze zapowiadał.

Groźny brak węgla.

Produkcya nie pokrywa nawet połowy zapotrzebowania. — Przyczyny głodu węglowego. — Gwałtowna potrzeba węgla z Górnego Śląska.

Kraków, 28 czerwca.

Sprawa braku węgla zaczyna być bardzo groźną. W ponurem świetle przedstawił ją w sejmie min. aprowizacyi Minkiewicz. Wobec takiego stanu rzeczy Redakcya nasza zwróciła się przez jednego ze swych współpracowników do tut. Inspektoratu węglowego o wyjaśnienie. Dyrektor Inspektoratu, inż. Okołowicz, udzielił bardzo chętnie odpowiednich wyjaśnień, na podstawie których sprawa węgla przedstawia się w następujący sposób:

Brak węgla, stanowiący jedną z najcięższych klęsk spowodowanych wojną, nie tylko się nie zmniejsza, lecz przeciwnie potęguje się, tworząc groźne niebezpieczeństwo dla naszego odradzającego się życia gospodarczo-społecznego. Przyczyn tych przykrych stosunków dopatruje się ogół głównie w rzekomo wadliwej organizacyi rozdziału węgla, a to tembardziej, iż do niedawna ze strony oficyalnej oświadczono, iż węgiel w kopalniach jest, lecz brak dostatecznej ilości środków transportowych uniemożliwia jego wysyłkę.

Zapatrywanie to ogółu jest zgoła mylne. — O ile bowiem prawdą jest, iż w czasie ostatniej zimy węgla było w kopalniach dosyć i tylko brak środków transportowych uniemożliwił zaopatrzenie konsumentów w ten materyał, o tyle obecnie głównym powodem grożącej katastrofy węglowej jest niewystarczająca produkcya, spowodowana po pierwsze wprowadzeniem 8-godzinnego dnia roboczego, zmniejszenie wydajności robotnika o blisko 50 proc., ciągłemi strajkami i brakiem odpowiednich środków technicznych materyałów wybuchowych i t. d.), potrzebnych w górnictwie.

Obecnie zapotrzebowanie ziem polskich wynosi: 1) b. Kongresówki na podstawie zapotrzebowań Państwowego Urzędu węglowego na lipiec 489.845 t.; 2) Małopolski i Śląska Cieszyńskiego podług danych Inspektoratu węglowego w Krakowie 410.9784; 3) Poznańskiego podług zapotrzebowań Urzędu węglowego na lipiec 176.006 t., ogółem 1,070.823 t.

Na pokrycie tego zapotrzebowania mamy do dyspozycyi: 1) produkcyę Zagłębia Dąbrowskiego, mogącą dostarczyć obecnie miesięcznie 288.000 ton; 2) produkcyę Zagłębia Krakowskiego, mogącą dostarczyć miesięcznie 89.400 t.; 3) kontyngent Zagłębia Karwińskiego dla Polski, wynoszącą mies. 68.0000 t., tj. razem 445.400 t.

Wśród homunkulusów

119) Romans fantastyczno-społeczny.

Archimedes stał przy słuchawce ze skupioną miną i nasłuchiwał.

— Właśnie nadszedł nowy naglący rozkaz — odezwał się do wchodzących — rozkaz, który domaga się natychmiastowego powrotu. A także doszła mnie inna zła wiadomość: mianowicie parlament na dzisiejszem nocnem posiedzeniu uchwalił unieszkodliwić pana profesora i pana Filipa raz na zawsze, wychodząc z założenia, że jak wykazało doświadczenie, pobyt panów u nas narażał będzie państwo na stałe niebezpieczeństwa wewnętrznych wstrząśnień.

— Więc skazali nas obu na śmierć — zauważył gorzko profesor. — To także nagroda dla mnie za moją ekspedycyę w czasie dla nauki! Otóż nie zrobię rządowi tej przyjemności i nie oddam się mu w ręce. Tutaj w przestrzeni, o tysiące kilometrów od stolicy, na kresach państwa, nie mogą mnie już dostać!

— To jednak nie jest zupełnie wykluczone — wtrącił Archimedes i wyglądnąwszy przez okno, zawołał:

Na widnokręgu zaczynają się rysować brzegi Islandyi!

— Pozwoli pan, że sam dam rządowi odpowiedź — rzekł profesor do Archimedesa, a gdy ten oddał mu słuchawkę, profesor zawołał do telefonu:

— Tu doktór Avanti. Kto jest przy aparacie?

— Szef rządu — brzmiała odpowiedź.

W tej chwili do pokoju wszedł Filip. nikt jednak nie zauważył tego, gdyż uwaga była zwrócona na telefon.

— Proszę zawiadomić wysoki rząd — mówił profesor — że wcale nie mam zamiaru ani natychmiast ani wogóle kiedykolwiek później powracać do państwa homunkulusów.

— Brawo! — wykrzyknął Filip. — Chcą nas mieć zapewne nazad w swych rękach. Teraz żałują, że nas brakło! Mogli byli inaczej pokierować moją sprawą.

Upływały minuty. Telefon milczał.

Wreszcie odezwał się na nowo.

Profesor pochwycił słuchawkę.

— Grożą nam — zawołał — że jeśli natychmiast nie zawrócimy, rząd wyłączy zaraz działanie wszystkich aparatów elektrycznych na całej kuli ziemskiej i będziemy narażeni na runięcie na ziemię albo do morza... Że jednak wpadli na ten pomysł tak późno...

— Ładnie się z nami bawią! — dorzucił Filip.

— Może jednak pierwej dotrzemy do Islandyi!

— Tam widać już skały wybrzeża — zawołał Archimedes wyciągając rękę.

Następnie przesunął jakąś dźwignię na ścianie. Rozległ się głos dzwonka i za chwilę statek począł gwałtownie dygotać, a śruby silniej zahuczały.

— Były powody — ciągnął dalej Archimedes — dla których nie mogli pierwej wyłączyć elektryczności z powietrza. Musieli najpierw zawiadomić wszystkie okręty znajdujące się w drodze, aby jak najspiesznej wylądowały, w przeciwnym bowiem razie pospadałyby także i one na ziemię i porozbijały się. Do nas doszło zawiadomienie telefoniczne przed przeszło pół godziną: w obecnej chwili na całej kuli ziemskiej niema w powietrzu żadnego innego aerokabu prócz naszego. Za kilka minut nasz aerokab zacznie opadać. Dlatego zarządziłem największą szybkość. Może pred opadnięciem zdołamy dotrzeć do wybrzeża.

— Nigdybym jednak nie przypuścił, że homunkulusy mogą być tak zawziętymi i mściwymi — zauważył Filip. — Od chwili mojego wniosku wstąpił w nich jakiś dyabeł i gdybym był wiedział. że tak pójdzie, to byłbym wniosku...

— Nie wnosił... dorzucił profesor.

— Zresztą już za późno o tem myśleć.

Filip wypowiedział te słowa bez gniewu i zupełnie spokojnie, jednakże z bladości jego twarzy było widać, że świadomość niebezpieczeństwa grożącego z tak wielkiej oddali, silnie go poruszyła i przejęła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cyfra ta stanowi zaledwie **44 proc.** naszych obecnych zapotrzebowań. O ile nastąpi dalsze uruchomienie naszego przemysłu, sytuacya stanie się jeszcze **gorszą**. Od początku bieżącego roku zapotrzebowanie w samem tylko byłem Królestwie Kongresowem wzrosło **z 41. 345 t.** w styczniu b. r. do **134.690 t.**, w lipcu b. r., co przy utracie węgla górno-śląskiego i przy niskim poziomie produkcyi tak Zagłębia Dąbrowskiego, jak też Zagłębia Krakowskiego, stanowi wielkie obciążenie. Rząd polski stara się wszelkimi środkami podnieść produkcye, między innemi np. przez wprowadzenie trzeciej zmiany, co dało się na razie wprowadzić tylko na pewnych kopalniach, gdyż na innych jest to niemożliwe z powodu przyczyn natury technicznej.

Ratunkiem w tej ciężkiej sytuacyi może być głównie **dowóz węgla z Górnego Śląska** i Zagłębia Karwińskiego. Na poparcie tego może służyć fakt, iż przed upadkiem państw centralnych Górny Śląsk pokrywał w **95 proc.** zapotrzebowania Galicyi wschodniej i **45 proc.** zapotrzebowania Galicyi zachodniej, Dąbrowa Górnicza zaś nie pokrywała nawet połowy zapotrzebowania Królestwa. Obecnie natomiast produkcya się nie powiększyła, węgiel górno-śląski odpadł zupełnie, a natomiast do zapotrzebowań całej Galicyi przybyło Poznańskie i kresy wschodnie. Przyznanie Górnego Śląska przez koalicyę Polsce, może naszą sytuacyę zmienić na lepsze. Rząd polski niewątpliwie będzie się starał jak najszybciej w myśl postanowień traktatu objąć w posiadanie przyznanych nam części Górnego Śląska, co dopiero odbije się b. dodatnio na aprowizacyi węgla, nim po pewnym upływie czasu reszta Śląska górnego na podstawie plebiscytu, który wypadnie niezawodnie dla nas pomyślnie — reszta Śląska Górnego nie dostanie się Polsce.

U-ski.

Niemieckie hufce chcą przejść „kurytarzem polskim" do Rosyi.

Niebezpieczeństwo wojny polsko-rosyjskiej.

Kraków, 28 czerwca.

Pan Henri Grappin, przyjaciel Polski i znawca spraw polskich, który podczas wojny wydał doskonałą historyę Polski po francusku, w numerze „Journal des Debats" z dnia 20 b. m. zamieścił artykuł p. t. „Pomiędzy Polską a pokojem", w którym przedstawia przygotowania wojenne Niemiec przeciw Polsce, ich związek z atakami Ukraińców i bolszewików, a następnie tak pisze:

„Cośmy my zrobili, ażeby temu przeszkodzić? Lepiej nie odpowiadać na to pytanie. Niemcy prowadziły nas tydzień po tygodniu, aż do punktu, do którego chciały dojść. Niemcy budowali mechanizm swojej nowej wojny poza parawanem rokowań, not, fałszywych rewelacyi i oszczerstw przeciw Polakom. Dziś **wszystko jest gotowe**, więc zrzucają maskę. Próbują raz jeszcze szczęścia.

„Zrozumiejmy dobrze, że z ich strony to nie jest żaden **czyn rozpaczy**, żaden **wybuch lokalny, ale puszczenie w ruch operacyi o szerokim rozmachu**, w której zaangażowana jest cała ich polityka wschodnia. — Jest to manewr wstępny, po którym liczą na to, że **przeszedłszy szybkim krokiem kurytarz polski**, rozwiną śmiało swoje siły na **równinach rosyjskich**.

„...dniem, kiedy koalicya rzuciła **ich na kolana**, plan ich został ustalony: **podniosą się przez Rosyę**.

„Za wszelką **cenę przeszkodzą utworzeniu się silnej Polski**. A zatem **zreorganizują swoją armię na rubieżach Polski i będą czekać, aż czas osłabi siły wojskowe koalicyi i naruszy jej spoistość**, a potem, kiedy cały świat, zdenerwowany oczekiwaniem, będzie żądał nareszcie pokoju ostatecznego, rzucą **do szturmu zreorganizowane swoje dywizye, starannie przestrzegając od zachodu roli biernej**. U samego wstępu pokoju, któż bowiem w świecie poważyłby się rzucić napowrót świat w wojnę, dla **samej tylko** Polski?

„To nie my tak powiadamy, to dzienniki niemieckie. Dziś **gratulują sobie otwarcie**, że nas doprowadzili do tego dylematu: że albo pozostawimy Polskę jej samej, **uważając**, że sprawy naszej sojuszniczki nie są sprawami naszemi, co **oznaczałoby obcięcie całej naszej polityki wschodniej i otwarcie Niemcom bram do Azyi**, albo też będziemy musieli interweniować czynnie **na korzyść Polski**.

Oto alternatywa, jaką Niemcy wymyśliły, w nadziei widocznej, że my ulegniemy pokusie zlokalizowania konfliktu niemiecko-polskiego. Naczą sprawą jest widzieć jasno, coby oznaczało pod względem moralnym i politycznym to zlokalizowanie, — naszą też rzeczą jest widzieć analogię, jaka się nastręcza ze sprawą konfliktu austryacko-serbskiego z roku 1914".

Robotnicy niemieccy przeciw nowemu militaryzmowi pruskiemu.

Paryż, 27 czerwca.

Paryska „L'Internation" przytacza z „Berl. Tageblattu" następującą deklaracyę partyi socyalno-demokratycznej:

„Robotnicy niemieccy **z Grudziądza odmawiają poparcia polityce szowinistycznej**. Domagają się od rządu ustanowienia w komisyi **kontroli socyalistycznej przy komendzie głównej**, w celu w celu czuwania nad działalnością generałów szowinistycznych, którzy **już przygotowują nową wojnę**. Żądają dalej demobilizacyi licznych ojców rodzin, którzy wstąpili **w szeregi Grenzschutzu** jedynie w celu **zapewnienia środków** do życia swoim rodzinom".

Szczegóły napadu Niemców na Wieruszów.

KARĄ ZDZIESIĄTKOWANIE BATALIONU PRUSKIEGO.

Częstochowa, 27 czerwca.

Miasteczko nadgraniczne Wieruszów nad rzeką Proszą, było już raz napadnięte przed kilku tygodniami przez wojsko niemieckie, **które o**strzeliwało je szrapnelami.

I oto w poniedziałek dnia 23 b. m., o godzinie 9 wieczór wojsko niemieckie **zaczęło ostrzeliwać ogniem artyleryjskim domy Wieruszowa, zamieszkałe przez cywilną ludność**. Strzałów tych padło 23.

Jednocześnie z akcyą **artyleryjską Niemcy** rozpoczęli szturm piechoty, **która usiłowała zdobyć miasteczko**. Wskutek strzałów armatnich **miasto stanęło w płomieniach, które poczęły ogarniać domy, kryte słomą i papą**.

Wojsko polskie, będące zawsze przygotowane na możliwe niespodzianki ze strony Prusaków, **odparło atak, zadając Niemcom bardzo poważne straty**. Niemcy zaatakowali Wieruszów **w** liczbie 2 kompanii piechoty i 2 **baterya armat**.

Żołnierze nasi **zdziesiątkowali batalion** pruski.

O godzinie 1 w nocy panował zupełny spokój i tylko łuna pożaru rozświetlała **widnokrąg** pogranicza nad palącym się Wieruszowem.

Zdradziecki atak Niemców na Herby.

Tejże nocy z poniedziałku na **wtorek dwie kompanie niemieckiej piechoty liniowej zdradziecko zaatakowały nasze posterunki wojskowe pod Herbami**.

Atak niemiecki **odparto ze znacznymi stratami przeciwnika**. Rozproszone oddziały krzyżackie wycofały się w stronę Wossowskiej i Lublińca.

Dodać należy, iż prowokacya niemiecka powtarza się w naszych okolicach już po raz **drugi**. W nocy z piątku na sobotę patrole niemieckie atakowały nasze wojsko w okolicach Podłęża.

Napady pomniejsze.

W nocyz dnia 22 na 23 czerwca **oddziały** niemieckie w okolicy szeregu miejscowości nadgranicznych Śląska Górnego i Polski, mianowicie pod Rudnikiem Małym, Radłami, Kuźnicą Nową i Podłężem Szlacheckiem wykonały szereg napadów, prawdopodobnie **w celu sprowokowania powstania na Górnym Śląsku. Napady, wspomagane przez artylerye, wszędzie zostały odparte.**

Sprawa Gdańska i Śląska Górnego w traktacie pokojowym.

Kraków, 26 czerwca.

Dzienniki angielskie, francuskie i amerykańskie rozpoczęły druk tekstu traktatu pokojowego. Podajemy ważniejsze ustępy, **dotyczące** naszej Ojczyzny, a zwłaszcza dokładny tekst traktatu, odnośnie do Gdańska, gdyż pierwsze telegramy sprawę Gdańska przedstawiły niezbyt dokładnie.

Artykuł 102.

Główne państwa skoalizowane i sprzymierzone zobowiązują się utworzyć z miasta Gdańska, wraz z resztą opisanego w artykule 100 terytoryum **Wolne Miasto**. Zostanie ono oddane **pod protekcyę Ligi Narodów.**

Artykuł 103.

Konstytucya Wolnego Miasta Gdańska zostanie ułożona **przez właściwie wybranych przedstawicieli Wolnego Miasta w porozumieniu z najwyższym komisarzem**, którego mianuje Liga Narodów. Ta konstytucya otrzyma gwarancyę Ligi Narodów. **Najwyższy komisarz otrzyma również obowiązek rozstrzygania w pierwszej instancyi wszelkich nieporozumień, jakieby po**wstały pomiędzy Polską a Wolnem miastem Gdańskiem co do niniejszego traktatu, albo co do zarządzeń czy też umów poczynionych później. **Najwyższy komisarz będzie rezydował w Gdańsku.**

PRAWA PAŃSTWOWE POLSKI W GDAŃSKU.

Artykuł 104.

Główne państwa skoalizowane i sprzymierzone zobowiązują się przeprowadzić traktat pomiędzy polskim rządem a Wolnem **miastem Gdańskiem**, który ma wejść w życie równocześnie z ustanowieniem owego Wolnego Miasta, a dotyczyć ma następujących przedmiotów:

1. Włączenie Wolnego Miasta Gdańska w polskie granice cłowe i ustalenia wolnej przestrzeni w porcie.

2. W **sprawie** zabezpieczania Polsce bez żadnych ograniczeń wolnego używania i posługiwania się wszystkiemi drogami wodnemi, dokami, basenami, groblami do lądowania i innemi **urządzeniami w obrębie terytoryum Wolnego Miasta**, jakie są konieczne dla polskiego importu i eksportu.

3. W sprawie **zabezpieczenia Polsce kontroli i zarządu Wisły i całego systemu kolejowego w obrębie Wolnego Miasta**, z wyłączeniem takich tramwajów czy kolei, które służą przedewszystkiem potrzebom samego Wolnego Miasta, **dalej pocztowej, telegraficznej i telefonicznej komunikacyi** pomiędzy Polską a portem gdańskim.

4. W sprawie **zabezpieczenia Polsce prawa rozwijania i udoskonalania dróg wodnych**, doków, basenów, miejsc do lądowania, kolei i innych budowli i środków komunikacyjnych, wspomnianych w tym artykule, jak również do **wydzierżawiania lub kupowania w drodze odpowiedniego** postępowania takich **posiadłości ziemskich czy innych, które mogą być niezbędne do tych celów**.

5. **W sprawie zapobieżenia w obrębie Wolnego Miasta upośledzenia obywateli polskich i innych osób polskiego pochodzenia i języka.**

6. W sprawie zarządzeń, dotyczących **prowadzenia przez rząd polski zagranicznych stosunków Wolnego Miasta Gdańska**, jako również w sprawie dyplomatycznej ochrony obywateli tego miasta zagranicą.

Artykuł 105.

Z wejściem w życie niniejszego traktatu, osoby posiadające niemieckie obywatelstwo, a mieszkające stale na terytoryum, opisanym w artykule 100, **siłą faktu utracą niemieckie obywatelstwa, aby otrzymać obywatelstwo Wolnego miasta Gdańska**.

Odnośnie do Górnego Śląska, traktat — po wyznaczeniu dokładnych granic, w obrębie których odbędzie się plebiscyt, brzmi:

„Teren plebiscytowy ma być niezwłocznie poddany pod władzę Międzynarodowej komisyi z czterech członków, którzy będą wyznaczeni przez Stany Zjednoczone, Francyę, Anglię i Włochy — i ma być okupowany przez wojska mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Rząd niemiecki obowiązuje się ułatwić przewóz wojsk na Górny Śląsk.

RESZTA ŚLĄSKA DO POLSKI BEZ PLEBISCYTU.

„Niemcy już teraz oświadczają, że odstąpią na rzecz Polski wszystkie prawa i tytuły do tej części Górnego Śląska, która jest położona poza obrębem linii granicznej, oznaczonej przez główne mocarstwa skoalizowane i sprzymierzone w celu plebiscytu.

Akt dołączony do tego artykułu składa się z 6 klauzul, które mówią o okresie plebiscytu. Wedle jego postanowień, które powtarza w streszczeniu „Times", **w ciągu 15 dni** od wejścia w życie niniejszego traktatu, **niemieckie wojska mają ewakuować przestrzeń przeznaczona do plebiscytu.**

Oficer francuski skazał na śmierć 3 komunistów w Zawierciu.

Zawiercie, 27 czerwca.

W związku z zaburzeniami w Zawierciu, aresztowano kilkanaście osób, z pośród których 3-ch **agitatorów oficer francuski skazał na rozstrzelanie.** Już byli ustawieni pod płotem, już klęcząc i płacząc, zwalali winę jeden na drugiego, gdy **dzięki tylko perswazyom oficerów-Polaków, którzy się wstawili za obałamuconymi, agitatorzy na razie głowy unieśli cało,** jednakże nie na wolność, lecz do więzienia. Aresztowania komunistów **odbywają się w dalszym ciągu.**

Z innego źródła donoszą nam jeszcze sensacyjniejszą wiadomość:

Oto rozporządzeniem nadzwyczajnego komisarza Pękosławskiego zostali aresztowani naczelnik policyi Mróz z pięcioma policyantami, którzy w dniu 5 czerwca bronili się przed tłumem, **podprowadzonym przed magistrat przez przywódców, chcących dopuścić się gwałtów** na osobach **magistratu** i policyi, kiedy to część policyi **została** rozbrojona, a pozostali (otoczeni) bronili **się przed dalszym** napadem. Aresztowanie **spowodowało** wielkie rozgoryczenie, przewidywane **są zaburzenia.** O fakcie tym zawiadomiono sfery **sejmowe,** prosząc o interpelacyę. **Wogóle stanowisko p. Pękosławskiego w sprawie zaburzeń zawierciańskich domaga się coryclilejszego wyjaśnienia.** Opinia publiczna czeka na nie z niecierpliwością.

Druga katastrofa górnicza w Łazach.

Cieszyn, 27 czerwca.

Nowy szyb gwarectwa węglowego Orłowa-**Łazy,** który 19 maja był widownią katastrofy i **śmierci** 110 ludzi, dotknęła wczoraj nowa katastrofa. Wczoraj wieczorem powstała **nowa eksplozya w szybie wentylacyjnym,** która wywołała **pożar budynków na górze.** Robotnicy znajdujący **się w nieuszkodzonej** przez pierwszą katastrofę **części** kopalni mieli czas dostać się na wierzch; **dla innych** pozostawało jeszcze do dyspozycyi **osobne** wyjście na wypadek niebezpieczeństwa.

Prawdopodobnie żaden z górników nie zginął. Powód eksplozyi dotychczas nie zbadany. Prawdopodobnie zostały rysy lub nieszczelności w **zamurowaniu,** przez **które dostały się gazy do szybu wentylacyjnego.** Na ratunek przybyły natychmiast oddziały straży ogniowej z sąsiednich **kopalń,** pracując do rana nad zlokalizowaniem **pożaru.**

Skutkiem nowej katastrofy **ruch kopalni będzie na dłuższy czas** wstrzymany.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Jak paskarz sprzedaje buty!!

Buty z papieru czy ze skóry?!

Kraków, 28 czerwca.

(T) Jest sobie przy ulicy Lubicz, tuż obok kolejowego dworca, sklep „galanty“ czy „galanteryjny“, gdzie wszystkiego dostać można. Jest sobie to taki sklep galicyjski „z szwarcem, mydłom i powidłem“, gdzie **są także ciżmy,** pantofle, trzewiki, buty, półbuty, półbuciki etc etc. Przed skromną i zakurzoną wystawą cisną się ciekawi i spragnieni nowych butów przechodnie. Zwykle bywają tam na wystawie cudowne lakierowane, zamszowe, z żółtą, niebieską, fioletową skórką. Stoją tam zwykle przed wystawą młode panienki, o zgrabnej nóżce, eleganccy młodzieńcy o zabójczem spojrzeniu, a wszystko to dla tych pięknych, różnokolorowych butów. Jest to sklep pana Schuloma Pitzele, który obdzierał, jak to mówią, ze skóry swych „klientów“, przychodzących do niego w celu zakupna tych pięknych butów. Jednak nic trwałego na ziemi — tak też i handlowi pana Pitzele położono koniec. **A mianowicie okazało się, że wszystkie te piękne, delikatne buciki były przeważnie częścią z lichej skóry, a częścią z... papieru.** Liczne zażalenia i zgłoszenia o niesumienności tego kupca poczęły napływać do urzędu lichwy i policyi. Na tej podstawie policya wczoraj aresztowała o godz. 2-giej p. Sch. Pitzele i jego żonę.

Przy dochodzeniu wyszły na wierzch różne brzydkie sprawki p. Pitzele. I tak od służącej Franciszki Gałązki pobrał p. P. za nowe buciki 440 koron, **które po trzech dniach zupełnie się** rozleciały. Również p. Felicyan Gottfried, słuchacz filozofii, kupił tam parę trzewików za 500 koron, które po kilku dniach były nie do użycia. Od pani Stefanii Rzący pobrał ów Pitzele 100 koron za półbuciki dla 4-letniego dziecka, które również w niedługim czasie popękały.

Śledztwo ustaliło również, że pan Pitzele **sprowadzał z Warszawy zepsuty, zleżały i wybrakowany towar, płacąc** (według rachunków) **bardzo niskie ceny.** P. Pitzele urządzał się również w ten sposób, że często od niezadowolonych **kundmanów odkupywał** na drugi dzień buty, zwracając im połowę zapłaconych pieniędzy, **sprzedając je** naturalnie później po cenach wysokich.

Po aresztowaniu Pitzele policya oddała sprawę sądowi krajowemu.

„Zawcześnie, kwiatku — zawcześnie“...

Młodociany wielbiciel. — Ojciec daje mu „kosza“. — Tajemne schadzki. Uciekajmy! — Ślub. — Przyłapani. — Jedno tu — drugie tam! — Miłego złego początki — lecz koniec żałosny.

Kraków, 28 czerwca.

(m-m) ...„I cudną była w szesnastej wiośnie“ złotowłosa, błękitnooka Majory, **kiedy ją poznał** na zabawie z tańcami dla młodzieży dziewiętnastoletni Raymund— piękny również, jak młody bóg grecki...

Rozpaliły się serca młodych płomienną miłością... Zaczęły się schadzki w cieniu drzew londyńskiego Hyde-parku, który już tylu gruchającym parkom użyczył i użyczał będzie schronienia...

Młodzi doszli do przekonania, iż kochają się tak gwałtownie, tak namiętnie, że cóż wobec tego ogromu miłości znaczyć mogą lata lub jakieś tam nędzne rachuby materyalne.

Cóż to szkodzi, **że narzeczony ma dopiero lat 19, że nie zdał jeszcze matury i dostaje od ojca** kilka „funtów“ miesięcznie na „drobne wydatki?“... Czyż i bez matury nie można ognieście kochać uroczej, 16-letniej żoneczki?...

A zatem Raymund i Majory postanowili pobrać się... Młodociany konkurent, w uroczystem czarnem ubraniu i białych rękawiczkach udał się do ojca ukochanej i oświadczył mu:

— **Panie, kocham pańską córkę i pragnę ją poślubić i to jak najprędzej...**

Ale nieczuły tyran ojciec naprzód wybuchnął śmiechem, a potem wyprosił kandydata na zięcia za drzwi i zapowiedział mu w sposób nie tyle wytworny, ile szczery, że „kij połamie“ jeżeli Raymund będzie usiłował widywać się z Majory.

Zupełnie jak w popularnym wierszu Sotera Rozbickiego: „Lecz ojciec, o zgrozo!...“ — no i zakochany p. Reymund powiedział sobie: „ale byłbym cymbał, gdybym się go bał!“ — i postanowił w dalszym ciągu dążyć do zrealizowania swych planów matrymonialnych... Wprawdzie rodzice roztoczyli troskliwą opiekę nad romantyczną parą dzieciaków, aby przeszkodzić ich widywaniu się, ale miłość jest pomysłową i umie wyprowadzić w pole najczujniejszych cerberów... **W ciepłe noce letnie miss Majory wykradała się ze sypialni i wspinając się po** [illegible] **rze ogrodowym, zręcznie jak kotka, spieszyła w ramiona swego Romea...**

W końcu zakochani powiedzieli sobie:

— Uciekajmy!... Weźmiemy potajemnie ślub! — a potem do Ameryki... Ach, jak to będzie ślicznie!...

Pewnego pięknego dnia Raymond i Majory zniknęli z domu, pozostawiwszy listy z oznajmieniem, że na przekór despotyzmowi rodziców — pobiorą się i koniec.

Naturalnie wszczął się gwałt, uruchomiono policyę, zawezwano pomocy detektywów, ale na razie ślady zbiegów gubiły się... Niewiadomo było, w której stronie kraju ich szukać, a oni tymczasem pociągiem pospiesznym mknęli do Edynburga... Przybywszy tam, zamieszkali w hotelu — w dwóch oddzielnych pokojach...

Wkrótce po przybyciu Raymund poszedł do portyera i **zaproponował mu rolę świadka przy** ślubie. Stary portyer, który już na pewno widział w swem życiu to i owo i przestał się dziwić najnieprawdopodobniejszym rzeczom, zgodził się być świadkiem i nawet postarał się o drugiego świadka. Następnego dnia powędrowała młodociana para do kościoła i wzięła ślub. Po ślubie pan młody uczęstował świadków sutym obiadem, wręczył im „honoraryum“, a następnie zakupił dwa bilety parowca „Olimpic“, mającego odjechać z Southampton do Ameryki.

Przyszłość uśmiechała się do nowożeńców kusząco, ale niestety... Na dwie godziny przed odjazdem „Olimpic“ **zjawili się detektywi** i odstawili szlochającą „pannę młodą“ i zrozpaczonego „małżonka“ do gmachu aresztu policyjnego, gdzie „państwo młodzi“ spędzili pierwszą noc poślubną, każde w oddzielnej celi...

Zawezwani telegraficznie rodzice, przybyli najbliższym pociągiem i „najmłodszą parę małżeńską“ pociągnięto do odpowiedzialności przed trybunał władzy ojcowskiej.

Jaka się wówczas rozegrała scena — o tem milczą kroniki...

Opowiadano jednak sobie, że mr. Raymond miał przez kilka dni policzki mocno nabrzękłe, a młoda małżonka skarżyła się na silny ból w okolicy pleców...

Brutalna łapa życia zgniotła delikatny kwiat wiośnianych marzeń...

Epilogiem tej miłosnej historyi była skarga sądowa, wniesiona przez ojca Majory przeciw Raymondowi za uwiedzenie nieletniej córki. — Jednakowoż **sprawa zakończyła się uniewinnieniem oskarżonego,** bo wezwana jako świadek miss Majory oświadczyła energicznie:

— On mnie nie uwiódł!... Ja sama go namówiłam, żebyśmy uciekli, bo kocham go i za nikogo innego nie pójdę!!!...

Biedna mała, słodka Majory, której jedyną winą jest, że pokochała zawcześnie!...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota **28** czerwca

Św. Leona

Wschód słońca 3·44

Zachód słońca 8·14

Długość dnia 15·17

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Sobota: „Wachlarz lady Windermere".

TEATR POWSZECHNY:
Sobota: „Córka pani Angot".

—o—

Była granica austr.-rosyj. granicą polsko-ukraińską

Paryski „Temps" w numerze z dnia 20 b. m., w rubryce urzędowych wiadomości z konferencyi pokojowej, pod tytułem „En Galicie orientale" — „W Galicyi wschodniej", donosi:

Linia, którą wczoraj ustalili ministrowie spraw zagranicznych (t. zw. „Rada Pięciu"), w celu oddzielenia Polaków od Ukraińców, biegnie, **na północ od Dniestru, doliną Zbrucza, rzeki, która tworzyła niegdyś granicę Galicyi austryackiej i Rosyi.**

—o—

Prasa francuska przeciw plebiscytowi na Górnym Śląsku.

Pisma francuskie i angielskie w sposób bardzo zgodny uderzają ostro na postanowienie koalicyi, że na Śląsku Górnym ma się odbyć plebiscyt. Z licznych głosów, warto wspomnieć osobno o dwóch. I tak Gustaw Herve, który w dzienniku swoim „La Victoire" nie opuszcza prawie żadnego artykułu, podpisanego swoim nazwiskiem, w którymby nie poruszył w sposób słuszny, a dobitny sprawy polskiej, w numerze z 17 czerwca domaga się, ażeby koalicya przedsięwzięła wszystkie możliwe środki, **iżby Niemcy nie sfałszowali plebiscytu na niekorzyść Polski** — i dodaje:

Jeżeli już chodziło o koncesye dla Niemców, to byłbym wołał, ażeby je zrobiono w sprawie kolonii niemieckich.

Poważny dziennik polityczny „La Depeche", który w życiu partyjnem Francyi odgrywa większą rolę, niż powszechnie znane u nas pisma paryskie, w artykule poświęconym tej sprawie, piesze między innemi co następuje:

Jeżeli mimo wszystkie Niemcy domagali się plebiscytu, to nie z tego powodu, że opierali swoje **nadzieje na nielegalne machinacye**, z których mają zamiar zrobić użytek w celu pofałszowania prawdziwej woli kraju.

—o—

Hallerczycy należą już tylko do armii polskiej.

Wojska polskie, sformowane we Francyi, weszły po zakończeniu odnośnych pertraktacyi, w skład ogólnej armii polskiej.

Z tej okazyi Naczelnik Państwa wydał do wojska rozkaz, dziękując w imieniu Ojczyzny wszystkim, którzy w ciągu wojny w różnych warunkach i w ciężkim trudzie i walce **wykuwali miecz polski na wszystkich niemal krańcach świata.**

—o—

Odezwa poznańskiej Naczelnej Rady ludowej do Polaków i Niemców prowincyi przyznanych Polsce przez kongres.

(P) Naczelna Poznańska Rada Ludowa wydała odezwę następującą:

Kongres pokojowy rozstrzygnął o przyszłych granicach między Polską a Niemcami. Rząd niemiecki i niemieckie zgromadzenie narodowe przyjęły warunki pokojowe ententy. Nasze najważniejsze zadanie polega obecnie na tem, aby nowy porządek rzeczy dokonał się spokojnie **bez niepotrzebnego rozlewu krwi i bez zniszczenia własności spokojnych obywateli.**

Polskich mieszkańców Górnego Śląska wzywamy, by przez zachowanie się spokojem i godnością dowiedli karności narodowej. Krótki zaledwie czas dzieli was od tej chwili, kiedy na **Górnym Śląsku zjawią się władze ententy**, pod których opieką będziecie mieli możność swobodnego wypowiedzenia się **za połączeniem się z Polską.**

Obywateli, mówiących językiem niemieckim, a zamieszkujących części kraju, które Polsce przypadły zapewniamy, że **republika polska traktować będzie Niemców jako równouprawnionych obywateli, którym poręcza zupełną swobodę pielęgnowania języka ojczystego i narodowych właściwości. Osobista wolność, życie i mienie niemieckich współobywateli**, którzy zastosują się do nowego położenia, będą dla rządu **polskiego rzeczą świętą. Urzędnicy narodowości niemieckiej, którzy republice polskiej** lojalnie służyć zechcą, mogą być pewni, że nie utracą swych stanowisk.

Dosyć już tego strasznego rozlewu krwi, dosyć niszczenia życia i mienia. Czas już najwyższy skończyć tę okropną wojnę. Dlatego **w porozumieniu z rządem polskim wzywamy wszystkich mieszkańców prowincyi Polsce przyznanych, tak Niemców jak i Polaków, by nie dopuścili do niepotrzebnego rozlewu krwi, do niepotrzebnych nowych walk!**

Wszystkim spokojnym obywatelom przyrzekamy równouprawnienie, prawo pielęgnowania narodowych właściwości i bezpieczeństwo życia i mienia. Wszyscy natomiast ci, którzy mimo podpisania pokoju przez rząd niemiecki **rozniecaliby w dalszym ciągu nienawiść narodowościową albo uciekali się do przemocy, poniosą konsekwencye swych czynów.**

—o—

Fundacya ferm kresowych imienia generała Hallera.

Piękny dar kresowego ziemianina.

Kraków, 28 czerwca.

Jak się dowiadujemy, dziedzic historycznego Beresteczka, leżącego na rubieży Galicyi i Wołynia, przed kilku dniami wyzwolonego z pod jarzma najeźdźców hajdamackich, p. Wiktor Saryusz Racibowski, **na pierwszą wieść o wyswobodzeniu** tego majątku, złożył w darze generałowi Hallerowi, do rozdziału na wieczne władanie pomiędzy dzielnych naszych żołnierzy-inwalidów **100 morgów najlepszej gleby w folwarku Wiktorowo.** Niezależnie od tego wspaniałego, a z patryotycznego ducha płynącego daru, tenże ofiarodawca zamierza także z czterech innych swoich majątków, pozostających jeszcze pod **okupacyą hajdamacką**, po ich wyzwoleniu **przeznaczyć na ten sam cel** jeszcze po 100 morgów gleby z każdego majątku, w miarę uwolnienia ich z pod inwazyi hajdamackiej, jako **nagrodę dla tych, którzy własną piersią,** w poczuciu narodowego obowiązku, ziemię tę przed nawałą wrogów osłaniają. Intencyą ofiarodawcy jest, aby ziemia przezeń ofiarowana posłużyła na **utworzenie ferm imienia generała Hallera.**

Zaznaczyć należy, **że zarówno dziad, jak i ojciec** ofiarodawcy utworzyli na tym obszarze kraju setki ferm 10 i 20 morgowych, tudzież gospodarstwa dla włościan, zamieszkujących ich majątki, zarówno Polaków katolików, jak i Rusinów obrządku greckiego.

Jak nas informują, niezależnie od złożenia przez p. Raciborowskiego, tudzież przez hr. Skarbkową ofiary (p. Skarbkowa **ofiarowała 1000 morgów gruntu żołnierzowi polskiemu), także szereg innych obszarników patryotów z naszych bohaterskich kresów zamierza pójść tym samym śladem**, t. j. nagrodzić ziemią tych, którzy w służbie ojczystej oddają swoje życie i krwi swej drogocennej rubiny szczodrze przelewają.

Ofiary powyższe **świadczą, iż obszarnicy polscy** nie są **bynajmniej wyzuci z poczucia obywatelskiego, jak to o nich demagogowie partyjni** zwykli byli głosić i że nie usuwają się ani od ofiary ze swego mienia, jeśli tego chwila i interes narodu **oraz cel szlachetny wymaga, że pod** tym względem ziemianie polscy **nawiązują swe** czyny do tradycyi sławnej przeszłości **Polski**, gdzie idea usamowolnienia i rozdzielenia ziemią włościan **przez obszarników od dawna była wprowadzana bez nacisku z zewnątrz w czyn, o ile rządy zaborcze nie hamowały siłą tych rozumnych poczynań.**

—o—

„Stary tygrys" czekał 49 lat.

(P) Pisma francuskie opisują moment, kiedy Clemenceau powiadomiono telefonicznie o przyjęciu przez Niemców warunków. „Stary tygrys" uścisnął ręce otaczającym go ministrom i pracownikom i rzekł: „Moi panowie! na tę chwilę czekałem czterdzieści dziewięć lat!", poczem udał się do domu inwalidów, by słyszeć pierwsze strzały armatnie, z okazyi przyjęcia przez Niemców warunków.

—o—

Niemieckim lekarzom nie wolno praktykować w zdrojowiskach czeskich

(P) Z Pragi donoszą: Na ostatniem zgromadzeniu narodowem postawiono wniosek, mocą którego **rząd czeski zabrania** lekarzom zagranicznym a zwłaszcza niemieckim praktykować w zdrojowiskach czeskich.

—o—

Szczegóły kontr-rewolucyi w Budapeszcie.

(P) Prasa wiedeńska podaje bliższe szczegóły kontrrewolucyi w Budapeszcie. Na Dunaju pojawił się monitor pod komendą oficerów, sprzysiężonych przeciw rządowi sowietów i dał **strzały armatnie, które były sygnałem** do wszczęcia walki. Wedle innych źródeł **bunt wybuchł w koszarach artyleryi i załogi okrętowej,** która opanowała trzy monitory na Dunaju, i ostrzeliwała z nich siedzibę rządu sowietów, hotel „Hungaria". Rząd sowietów, poparty przez swe wojska, bezwzględnie sobie oddane, stłumił w bardzo krótkim czasie kontrrewolucyę w zarodku i bezzwłocznie przystąpił do dzieła strasznej reakcyi i potwornej zemsty. Komitet egzekucyjny urzęduje w permanencyi, wydając w krótkiej drodze **masowe wyroki śmierci** na podejrzanych o współudział kontrrewolucyi. Bela Kuhn, mianowany przez komendanta armii zastępcą wodza czerwonej armii, podał na posiedzeniu następujący wniosek, jednogłośnie przyjęty:

Ze względu na to, że burżuazya, zachęcona **łagodnem z nią postępowaniem, zerwała** się zuchwale do kontrrewolucyi, **postanowiła centralny** komitet wykonywać dyktaturę **przy zastosowaniu wszystkich najsurowszych środków i upoważnia** radę w razie potrzeby **zdławić kontrrewolucyę we krwi.**

Jak pisma niemieckie zapewniają, wybuch kontrrewolucyi, **wywołany nie przez klerykałów lecz przez socyalistów**, zapowiada **bliski upadek rządu sowietów,** którego położenie jest rozpaczliwe. Ostatnią kontrrewolucyę uważać należy za pierwszy sygnał, który zjednoczy **wszystkie żywioły wrogie rządowi sowietów a znajdą one** poparcie w koalicyi, która, zdaniem **pism niemieckich**, postanowiła nieodwołalnie **w ciągu** 14 dni położyć kres rządom Beli Kuhna.

PROMOCYA. Dnia 26 b. m. odbyła się **promocya** architekty, inżyn. cywiln. **Adolfa Szyszko-Bohusza, kierownika odnowienia Zamku na Wawelu na doktora nauk technicznych na Politechnice we Lwowie.**

OTWARCIE RUCHU PIENIĘŻNEGO. Na polecenie Min. poczt otwiera się z powrotem ruch **pieniężny** i pakietowy z następującymi urzędami pocztowymi w Galicyi: Szczakowa, Siersza wodna, **Trzebinia**, Chrzanów, Jaworzno, Libiąż mały, **Bobruk k.** Oświęcimia, Brzeszcze, Jawiszowice, **Wilamowice**, Bestwina, Biała i Lipnik k. Białej.

OGRANICZENIA W PODRÓŻOWANIU PRZEZ TEREN OPERACYJNY. Dowództwo krakowskiego okręgu generalnego zawiadamia nas, iż ze względu na sytuacyę polityczną i anormalne stosunki, panujące w okręgach pogranicznych, jak również szpiegostwa i t. p. — na przyszłość udzielane będą przez dowództwo okr. gen. wizy paszportowe na **przejazd** przez okręgi operacyjne zagranicę tylko tym osobom, które wykażą się dowodami, iż podróżują w celach służbowych.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM i sierotom, zamieszkałym w Krakowie wypłacać będzie filialna Kasa kraj. w Krakowie od 2 lipca 1919 w godz. urzędowych pobory spoczynkowe, względnie zaopatrzenia za miesiąc lipiec 1919; zaś emerytom, wdowom i sierotom, zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będą powyższe pobory od tegosamego terminu odnośne urzędy podatkowe, stosownie do tego, gdzie uprawnione osoby otrzymały pobory za czerwiec 1919. W celu otrzymania tych poborów mają wymienione osoby **zgłosić się w fil.** Kasie kraj. w Krakowie, wzgl. w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać identyczność swej osoby.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. Dnia 18 b. m. w Gimnazyum św. Jacka zakończył się pod kierownictwem p. prof. Uniw. Jag. Sternbacha egzamin ustny dojrzałości z następującym wynikiem: Bader J., z odznaczeniem, Feldhorn J. z odzn., Friedmann S. jednogł., Gabryi St. jednogł., Hischtin M. z odzn., Hischtin Z. w. gł., Janicki J. z odzn., Klimczyk J. z odzn., Kozieł Franciszek jednogł., Kulczycki Juliusz jednogł., Kulczyński J. z odzn., Leo J. jedn., Leśniak T. jednogł., Lisowski St. w. gł., Majcher St. z odzn., Makomorski St. z odzn., Oczko J. jednogł., Rapacz J. jednogł., Rutowski Fr. jednogł., Rossberger E. z odzn., Scherer E. z odzn., Splichal J. z odzn., Sperling J. z odzn., Staszkiewicz R. w. gł. Zawrzykraj Fr. z odzn., Zajączkowski I. z odzn., Mitschka Z. w. gł.

KATASTROFA WĘGLOWA zawisła nad przemysłem polskim. Mnóstwo fabrykom grozi zastanowienie ruchu z powodu braku węgla, którego — mimo usilnych błagań u władz centralnych — przemysłowcy małopolscy wydostać nie mogą. W tej sprawie odbędzie się wielki zjazd przemysłowców we Lwowie we wtorek 1 lipca. Zwracamy uwagę na zaproszenie w dzisiejszym numerze, zwołujących zjazd instytucyj przemysłowych.

POCIĄG EWAKUACYJNY z Wiednia przybył dziś nad ranem do Krakowa. Pociągiem jechało 870 osób, przeważnie emeryci wojskowi narodowości polskiej, oraz rozmaitych kategoryi urzędnicy Polacy, którzy zostali zwolnieni ze służby austryackiej. Prócz tych osób przybyło kilka rodzin polskich, które mieszkały stale w Wiedniu, jednak przez władze austro-niemieckie zostały z Wiednia wydalone.

SEZON OPEROWY W KRAKOWIE. Do współudziału w przedstawieniach operowych pozyskało „Krakowskie Towarzystwo operowe" obok najlepszych śpiewaczek i śpiewaków Krakowa, nadto najwybitniejsze siły artystyczne opery warszawskiej i lwowskiej. Pragnąc występy w sezonie jaknajbardziej urozmaicić, czyni Towarzystwo zabiegi o po-

zyskanie jeszcze dalszych solistów. Główny trzon orkiestry (złożony z 41 osób) stanowić będzie zespół najlepszych członków orkiestry opery warszawskiej, a dopełniać go będą najwybitniejsi instrumentaliści krakowscy. Chór Towarzystwa operowego wynosić będzie w bieżącym roku 42 osób. Kapelmistrzami opery są: P. P. Bolesław Wallek-Walewski, Wiktor Miller i Maryan Rudnicki. Reżyserya przedstawień spoczywać będzie w rękach pp. Adama Ludwiga i Stanisława Tarnawskiego.

KONKURS NA POLSKĄ KOMEDYĘ. Dyrekcya nowo powstałego Teatru w Krakowie „Bagatela" rozpisuje konkurs na komedyę, z wyłączeniem dramatu. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 września b. r. Sztuki powinny wypełniać cały wieczór. Zespół grających nie może przekraczać 15 osób. — Prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Dyrekcya Teatru Bagatela w Krakowie ul. Basztowa l. 13, I p. Do prac, przesłanych powinny być dołączone nazwiska autorów w kopertach zapieczętowanych, opatrzonych tem samem godłem konkursowem, pod jakiemi przesłane będą sztuki. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. — Dyrekcya postanawia trrzy nagrody: pierwszą w kwocie 3000 kor., drugą w kwocie 2000 K i trzecią 1000 koron.

OFICEROWIE REKONWALESCENCI, którzy pragną po wyjściu ze szpitala nabrać sił na wsi w schronisku polskiego Białego Krzyża, zechcą zwrócić się do biur polskiego Białego Krzyża w Warszawie. — Wiele domów obywatelskich z gotowością otwiera swoje progi, aby przyjąć potrzebujących pokrzepienia sił żołnierzy.

O CENV ŚWIEC. Odnośnie do komunikatu tut. delygatur Min. aprowizacyi w sprawie podwyżki ceny świec prostuje się, że cena w tym komunikacie ogłoszona, odnosi się do świec wyrabiać się mających z parafiny nowej, które cena została podwyższona. Ze względu, że kupcy posiadają jeszcze zapas świec, wyrabianych z parafiny dawnej, obowiązuje aż do odwołania dawna cena tj. 4 K 50 h za 1 klm.

PRZEDŁOŻENIE STYPENDYUM. Uczniowie (Uczenice) szkół publicznych, względnie z prawem publiczności, którym w roku poprzednim nadano w myśl obowiązujących w czasie wojny przepisów lub postanowień statutów fundacyjnych, stypendya z fundacyi, pozostających w zarządzie galic. Wydziału kraj., tylko na rok szkolny 1917-18, mogą ubiegać się o przedłużenie poboru tych stypendów na przeciąg bież. roku szkolnego 1918-19. Podania takie o przedłużenie poboru, wystosowane do Wydziału kraj., należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Rady szkolnej (Dyrekcyi, grona profesorów, Rektoratu z końcem bieżącego roku szkolnego 1918-19.

Do podań należy dołączyć świadectwo szkolne z II półrocza roku szkolnego. 1317-18 i z obu półroczy roku szkolnego 1917-19 tadzież świadectwo ubóstwa.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH W KRAKOWIE. Komisya organizacyjna Zjazdu Delegatów Związków urzędników prywatnych komunikuje, że Zjazd ogłoszony na 22 czerwca odroczony został na 29 czerwca nieodwołalnie. Delegaci zaopatrzeni w mandaty i protokuły wyborcze, mają się zgłaszać do Sekretaryatu Związku urzędników i urzędniczek prywatnych w Krakowie, ul. Sławkowska 6, 1 p. — W interesie delegatów leży zgłosić rychlej swój przyjazd, a to w celu ułatwienia tymże wyszukania noclegu w Krakowie, albowiem Zjazd trwać będzie prawdopodobnie 2 dni.

ODROCZENIE KRAKOWSKIEGO ZJAZDU URZĘDNIKÓW. Zjazd delegatów urzędników i funkcyonaryuszów publicznych, który miał się odbyć w dniu 29 czerwca br. w sali rady miejskiej w Krakowie, został odwołany. Dzień i miejsce takiego zjazdu oznaczy później stała Delegacya urzędnicza we Lwowie.

ZWIĄZEK CZELADNIKÓW byłego Hospicyum przy ul. św. Tomasza l. 31 uchwalił na odbytem posiedzeniu w dniu 19 czerwca b. r. zaprosić wszystkich byłych członków na plenarne zebranie, mające się odbyć w dniu 29 czerwca br. tj. w niedzielę o godz. 10 rano przy ul. Krupniczej l. 29. — Wszyscy członkowie zechcą przyjść we własnym interesie.

WALNE ZGROMADZENIE BRATNIEJ POMOCY uczniów Akademii sztuk pięknych wczoraj w Krakowie. Prezesem wybrany jednomyślnie art. rzeźbiarza Jurę.

NA UCHODŹCÓW Z GALICYI wschodniej przekazał z pozostałości kasowej Krakowski Komitet ratunkowy dla Lwowa Centralnemu Komitetowi pomocy dla uchodźców we Lwowie dwadzieścia tysięcy koron.

ZBRODNICZY ŻOŁNIERZ. Wczoraj wieczorem żołnierz oddziału wartowniczego, Antoni Jureczko, karany już poprzednio, zastrzelił na ulicy Nabłonie 18-letnią Józefę Jurzyńcówną. Uwięziono go.

URODZAJE W LUBELSKIEM. „Ziemia Lubelska" na podstawie informacyi z kół rolniczych podaje, że urodzaje tegoroczne zapowiadają się korzystnie, dotyczy to zboża, ziemniaków, oraz paszy.

STREJK STRÓŻÓW. Od dwóch dni trwa tutaj strejk stróżów, którzy domagają się dodatków aprowizacyjnych.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA. „Głos Lubelski" donosi, że w Lublinie na polecenie sądu Piotrkowskiego aresztowano Stanisława Sikorskiego, kierownika referatu, karanego za sprzeniewierzenie popełnione przez Sikorskiego w czasie, gdy był w Piotrkowie urzędnikiem byłego zaboru austryackiego.

ARESZTOWANIE BOLSZEWIKA. Na dworcu kolejowym w Podgórzu-Płaszowie aresztował oficer dyżurny pewnego młodzieńca, którego znał jeszcze z czasów niewoli w Rosyi. Ów młodzieniec był agitatorem bolszewickim w Rosyi i denuncyował tych, którym nie udało mu się narzucić przekonań bolszewickich. Wskutek jego denuncyacyi wielu Polaków zostało rozstrzelanych.

DZIWNE ZACHOWANIE WŚRÓD NASZYCH KAWIARZY I RESTAURATORÓW. Dwulicowość naszych kawiarzy i restauratorów okazuje się obecnie w całej pełni. Podczas ogólnego nawoływania przez publiczność i dzienniki, by właściciele kawiarni i restauracyi zniżyli ceny, niektórzy z nich przywdziali baranią skórkę. Ceny spadły w niektórych kawiarniach o 15 do 20 procent. Powstało jednak zamieszanie. Gospodarz pisał w karcie ceny niższe, zredukowane — płatniczy liczył po dawnemu. W niektórych zaś restauracyach przez 24 godzin rzeczywiście ceny spadły, po tym jednak krótkim czasie powróciły do ostrych norm. I wszystko jest po dawnemu. Pytamy, w jakiem celu panowie kawiarze i restauratorzy urządzają sobie kpiny z publiczności i dzienników. Pytamy, gdzie w tym wypadku jest owa sumienność i słuszność, o których ci panowie kawiarze i restauratorzy zapewniają w swych sławnych „memoryałach".

(T) **OBŁAWA.** Ubiegłej nocy z polecenia władz urządziła tut. policya obławę w różnych częściach miasta, podczas której aresztowano wiele podejrzanych indywiduów. Podczas legitymowania się okazało się, że było tam także wielu młodych ludzi uchylających się od służby wojskowej.

(T) **WŁAMYWACZ POD KLUCZEM.** Wczoraj resztowała policya młodego bo 16-letniego zaledwie a puż znanego włamywacza Stanisława Stachnika, który dokonał kilku włamań, t. j. na szkodę p. Z. Gabryelskiej, której skradł bieliznę wartości 4000 K i A. Gabera, gdzie skradł garderobę wartości 10.000 K. Stachnik rzeczy skradzione sprzedawał na tandecie.

(T) **PRZYCHWYCONA NA KRADZIEŻY WĘGLI KOLEJOWYCH.** Zofia Piekarska, zamieszkała przy ul. Szpitalnej l. 5 — została wczoraj przytrzymana na kradzieży węgla z wagonów na dworcu tow. Po spisaniu jej zeznań pozostawiono ją na wolnej stopie. Jednak p. Piekarska okazała się niepoprawną, gdyż po dwu godzinach znów przychwycono ją na kradzieży tych samych węgli. Obecnie jednak odstawiono ją pod Telegraf.

(T) **ARESZTOWANIE OSZUSTKI.** Niejaka Zofia Bernfeldówna od dłuższego już czasu zgłaszała się u właścicieli i płatniczych różnych kawiarń i restauracyi wyłudzając od nich zadatki na rzekome dostarczanie tytoniu, cygar, papierosów i t. p. Zobowiązań jednk nigdy nie dopełniała. Za wyłudzane pieniądze zabawiała się z gronem przyjaciół. Aresztowano ją i odstawiono pod Telegraf.

(T) **ZAKŁAD CZUWANIA I OCHRONY.** Kradzieże niedzielne są coraz większą plagą. Złodzieje wiedząc, że w południe większość mieszkań jest zupełnie bez dozoru w porze tej dokonują śmiałych włamań kradzieży. Piekąca ta sprawa była niejednokrotnie poruszaną bezskutecznie. Znalazła ona obecnie pomyślne rozwiązanie w inicyatywie prywatnej, mianowicie znany pochlebnie zakład czuwania i ochrony, Kraków, Rynek Główny l. 22 stworzył organizacyę mającą na celu strzeżenie mieszkań prywatnych w dnie świąteczne i oddaje na cel ten swoich strażników.

(T) **JAK WOŹNY OKRADŁ SAM SIEBIE.** Jan Kaczmarski, woźny Banku galicyjskiego ziemskiego i kredytowego wysłany został wczoraj z Banku z 60.000 K (sześć not po 10.000 K) celem wymiany w Krajowej Kasie pożyczkowej przy ul. Wiślnej. Po chwili Kaczmarski wrócił i oznajmił urzędnikom Banku, że podczas gdy chciał owe pieniądze zmienić w Kasie pożyczkowej, ktoś ukradł (!) mu z portfelu dwie noty po 10.000 K. Okazało się jednak, że doniesienie owo jest zmyślone. Owym złodziejem kradnącym 2 noty był sam p. Kaczmarski. P. Kaczmarski aresztowany i indagowany zaprzecza wszystkiemu, silne jednak poszlaki są za tem, że Kaczmarski okradł sam siebie.

SKŁADKI. Uczniowie kl. III. Wydział. szkoły XLIII żeńskiej w Dębnikach złożyły część dochodu z przedstawienia na biedne dzieci K 89.

EPILOG ZAMACHU NA KRAMARZA. Sprawca zamachu dra Kramarza Statny, zasądzony został na 3 lat więzienia. Jego współoskarżony Greger na 4 lata więzienia. Obrońcy obu oskarżonych wnieśli odwołanie od wyroku.

ŚWIADECTWA CZYSTOŚCI W ZAGŁĘBIU. Na dworcach kolejowych w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie widnieją napisy, według których od 26 bm. pasażerowie obowiązani są okazać w kasie biletowej świadectwa czystości lekarskie; kto świadectwa takiego przedstawić nie może bilety na przejazd nie będą sprzedane.

Swiadectwa te kosztują 50 f. na okres 3-dniowy, nabywać je można w Sosnowcu w ambulatoryum kolejowem vis-a-vis hotelu „Victoria" od 2—4 po południu, zaś w Będzinie od 5—7 w komisaryacie ul. Modrzejowska 42.

Sejm przeciw wybrykom antyżydowskim.

Warszawa. (PAT) Sejm na wczorajszem posiedzeniu zajął się **sprawą załatwienia dekretu mieszkaniowego** oraz trzech wniosków nagłych wniesionych w tej sprawie. Sprawozdawcą był pos. Grzedzielski. Wywiązała się dłuższa dyskusya, w ciągu której pos. Rottermund zażądał odroczenia dyskusyi. Izba jednak wniosek odrzuciła.

W dyskusyi szczegółwej zaproponowano szereg daleko idących zmian. Wobec tego trzecie czytanie ustawy odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Z kolei odesłano do komisyi bez dyskusyi szereg wniosków nagłych.

Marszałek podał do wiadomości, że minister spraw wojskowych nie będzie mógł dotrzymać dwutygodniowego terminu zakreślonego mu przez Sejm dla przedłożenia ustawy o zaopatrzeniu osób służących w wojsku i ich rodzin, lecz zapewnia Sejm, że projekt ten będzie przedłożony w najbliższym czasie.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła **Korfantego** i innych posłów **związku ludowo-narodowego**. Wniosek ten opiewa: Sejm wzywa rząd, aby wydał **zarządzenia zapobiegające wszelkim wybryko mprzeciw ludności żydowskiej**, aby nakazał przeprowadzenie w wypadkach takich zaburzeń **energicznego śledztwa** i winnych ukarał, ale z drugiej strony, aby wziął wszelkimi sposobami **w obronę ludność polską przed prześladowaniami bolszewicko-żydowskimi** i rozwinął energiczną akcyę przeciw **fałszowaniu opinii świata przez oszczerstwa żydowskie.**

Pos. Korfanty uzasadniając swój wniosek wskazuje, że stosunek ludności żydowskiej do polskiej pozostawia **wiele do życzenia, na co** składa się szereg przyczyn historycznych, ekonomiczno-społecznych i politycznych. Pragnie tylko parę słów powiedzieć o przyczynach ekonomiczno-społecznych. Większa część żydów oddana **jednemu zawodowi, stanowi proletaryat, którego kupiecki mnazwać nie można**, ale który musi żyć i utrzymać swą rodzinę — i wskutek walki o byt obniża etykę swą własną i etykę swego otoczenia. Wiadomo, że w radach sowieckich żydzi **odgrywają ważną rolę. Wszystkich żydów za to odpowiedzialnymi czynić nie można.** Rady te pod wpływem tego żywiołu prześladują, katują i mordują Polaków w niesłychany sposób. Fakta te znane są w społeczeństwie polskiem, więc **rozgoryczenie narodu jest zrozumiałe,** chociaż nie można z tej przyczyny urządzać prześladowań. Mowca wskazuje na usługi jakie okupantom oddawali żydzi. Z żalem **stwierdza mowca** fakt, że istnieje propaganda żydowska przeciw państwu polskiemu, że **istnieje porozumienie między tą organizacyą a rządem niemieckim.**

Pos. **Gruenbaum woła: To jest oszczerstwo!**

Marszałek przywołuje posła Gruenbauma powodu tego wykrzykniku do porządku.

Pos. Gruenbaum mimo przywołania do porządku powtarza jeszcze raz: To jest oszczerstwo. Marszałek **przywołał** powtórnie posła Gruenbauma do porządku.

Pos. Korfanty wywodził w dalszym ciągu, że kłamstwa rozsiewane o Polsce obiegają cały świat, szarpiąc sławę narodu polskiego. **Walkę z bolszewikami przedstawia** się jako pogromy. Mowca stwierdza, że naród polski znosi te prowokacye spokojnie.

Klub mowcy rzekomo antiniemiecki wygłosił zasadę, że **żydzi mają mieć w Polsce te same prawa, jakie mają w Ameryce i na zachodzie,** ale **żąda, aby spełniali na arówni z innymi obywatelami obowiązki.** Mowca wzywa rząd, aby przeciw propagandzie żydowsko-niemieckiej zorganizował **kontrakcyę.**

Pos. **Diamand** oświadcza, że kwestya żydowska w Polsce należy do **kwestyi najtrudniejszych** i powinna być najrychlej rozwiązaną. Rozwiązanie jednakże natrafia **na trudności.** Mimo to mowca ma nadzieję, że przyjdzie chwila, w której będzie można mówić spokojnie w Polsce o rozwiązaniu kwestyi żydowskiej i że żydzi i chrześcijanie zasiędą do jednego stołu, aby te kwestye racyonalnie rozwiązać. Jako żyd stanowczo zastrzega się mowca, że z **nacyonalizmem żydowskim nie ma nic wspólnego.**

Pos. **Halpern** uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie napadu Hallerczyków i innych żołnierzy, wśród których byli żołnierze francuscy na żydów przejeżdżających tramwajami przez ulice Solec. Wniosek wzywa rząd, aby wreszcie położył kres pastwieniu się nad spokojną ludnością żydowską i aby wydelegował komisyę złożoną z pięciu posłów z udziałem przedstawicieli wolnego zjednoczenia posłów narodowo-żydowskich celem zbadania zajść przytoczonych we wniosku i złożenia w przeciągu siedmiu dni sprawy Sejmowi.

Nagłość obu wniosków uchwalono. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10-tej przed południem.

Sytuacya wojskowa zmienia się na naszą korzyść.

Warszawa. (Telefonem) Tutejsze sfery wojskowe otrzymały autentyczne relacye, z których wynika, że **Stanisławów znajduje się w rękach polskich.** Połączenie kolejowe odbywa się z tem miastem przez Stryj. Na niektórych odcinkach linii Lwów—Chodorów toczą się jeszcze walki. Na ogół da się powiedzieć, że **sytuacya strategiczna w Galicyi wschodniej zmieniła się radykalnie na naszą korzyść.** Szczegóły przyniosą komunikaty sztabu generalnego w najbliższych dniach.

Powitanie naczelnika Piłsudskiego we Lwowie

Lwów (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się w pałacu namiestnikowskim obiad na cześć Naczelnika Państwa, dany przez państwa Gałeckich. W czasie obiadu delegat generalny Gałecki wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz radości, że jako **pierwszy delegat rządu na tej polskiej ziemi może najdostojniejszego Naczelnika najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a zarazem wodza najwyższego powitać.** Dr. Gałecki wniósł zdrowie wodza armii polskiej, kończąc toast słowami: Niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski!" **Zebrani powtórzyli ten okrzyk z zapałem.** Zebranie to przeciągnęło się do późnej godziny. **Omawiano wiele spraw aktualnych,** żywo obchodzących całe społeczeństwo polskie.

Lwów (PAT). Na audyencyi u **Naczelnika** państwa w pałacu namiestnikowskim byli: delegat generalny dr. Gałecki, członkowie misyi francuskiej, włoskiej i amerykańskiej, arcybiskup Bilczewski, marszałek krajowy Niezabitowski, z zastępcą Pilatem i członkami Wydziału krajowego, delegat ministerstwa rolnictwa Zachara, wiceprezydent namiestnictwa Grodzicki, prezes sądu Czerwiński i t. d. Zjawiła się także deputacya z 18 powiatów wschodnio-galicyjskich, ze Skałatu, Tarnopola, Zbaraża, Złoczowa i innych.

Dymisya lewicowych członków Komitetu Narod.

Warszawa. (Telefonem) Potwierdza się wiadomość, że **pp. Dłuski, Sokolnicki i prof. Sujkowski podali się do dymisyi** nie chcąc ponosić odpowiedzialności za dyplomacyę zmierzającą **do nawiązania stosunków z admirałem Kołczakiem.**

Koalicya ostrzega Niemców przed nierozważnym czynem wobec Polski.

Paryż. (W) (Tel. wł.) W nocie wystosowanej do niemieckiej delegacyi pokojowej, a dotyczącej **oporu Niemców przeciw wprowadzeniu polskiego zarządu w tych obszarach,** które układ pokojowy przysądza Polsce, powiedział Clemenceau, że Niemcy zostaną **pociągnięte do odpowiedzialności** za ewentualne nieposłuchanie żądań koalicyi, **co do wycofania swoich wojsk** oraz urzędników z tych obszarów. Również na wypadek, gdyby rząd niemiecki dostarczył pruskiemu powstaniu **jakiejkolwiek pomocy** lub pozwolił na przekroczenie nowych obszarów polskich, zostanie pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Niemcy zrozumieli bezcelowość oporu.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Jak rozmaite dzienniki podają, **zamiar obwołania się obszarów wschodnich jako samoistne republiki, został zarzucony.**

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: **Generał Hoffmann został postawiony w stan dyspozycyi** (Gen. Hoffmann oświadczył, że nie odda ani piędzi ziemi — przyp. Red.).

Hindenburg podał się do dymisyi.

Berlin (PAT). Treść listu Hindenburga, w którym prosi on o uwolnienie go ze stanowiska naczelnego wodza, jest na stępująca:

„Panie Prezydencie Rzeszy! Na pismo moje z dnia 1 maja wyraził pan swoją zgodę, abym po podpisaniu pokoju cofnął się w zacisze życia prywatnego, wobec tego składam naczelne dowództwo w ręce pruskiego ministra wojny.

Niemcy zaprzeczają.

Berlin. (W) (Tel. wł.) Biuro Wolffa przeczy obecnie wiadomości podanej przez pisma francuskie i włoskie a powtórzonej przez polskie poselstwo w Wiedniu, według której **rząd warszawski miał przejąć telegram iskrowy** rządu niemieckiego o zamiarze **wypowiedzenia Polsce przez Hersinga w imieniu Śląska Górnego a przez Wiga w imieniu Prus Wschodnich i zachodnich wojny Polsce.** Otóż biuro Wolffa stwierdza, że rząd Rzeszy nigdy takiego telegramu nie wysłał i podobnego stanowiska nie zajął. Po ciężkiej decyzyi podpisania układu **rząd niemiecki jest stanowczo zdecydowany dochować warunki traktatu pokojowego.**

—o—

Foch trzyma straż nad Renem.

Paryż (PAT). Havas. „Echo de Paris" przewiduje, że **układ pokojowy będzie można przedłożyć Izbie w poniedziałek albo we wtorek.** Jest pewne, że Clemenceau wygłosi przy tej sposobności **oświadczenie z trybuny.** W kołach konferencyi nie pojmują zwłoki w wymienieniu nazwisk pełnomocników niemieckich, więc też jak zaznacza „Echo de Paris", **Foch i dowódcy sprzymierzeńców nad Renem są uwiadomieni o tym nowym objawie nastroju umysłów niemieckich i wojska trzymają się w pogotowiu.** Z drugiej strony „Echo de Paris" stwierdza, że **z chwilą podpisania traktatu na posiedzeniu w Wersalu nie pozwoli się przywódcy delegacyi niemieckiej na żaden protest. Ustalony sposób postępowania będzie ściśle dochowany.**

Ceremoniał podpisania pokoju

Lugdun (PAT). O ceremonii podpisania traktatu pokojowego ogłaszają pisma bliższe szczegóły. ***Mów żadnych nie będzie.*** Clemenceau otworzy posiedzenie przemówieniem, wszyscy przedstawiciele rządów, które traktat pokojowy podpiszą, otrzymają treść traktatu pokojowego, wydrukowaną na papierze japońskim. Na specyalne życzenie Wilsona zaproszonych będzie kilka pań, aby były świadkami tej historycznej chwili. Zaproszenie otrzymają: prezydent, wiceprezydenci i sekretarze senatu i izby deputowanych, marszałkowie Foch, Petain i Joffre, ogółem obecnych będzie 25 gości. Poza tem zarezerwowano **350 miejsc dla przedstawicieli prasy.** Miejsca rozdzielono w sposób następujący: Francya 60, Anglia 50, Ameryka 50, Włochy 40, Japonia 25, Niemcy 15, 70 miejsc przeznaczono dla dziennikarzy innych państw, w tem 30 dla przedstawicieli prasy neutralnych krajów.

Pełnomocnicy Niemiec przybyli do Wersalu.

Paryż (PAT). Radio stacyi poznańskiej: Dziś niemiecka delegacya pokojowa przybyła do Wersalu, w piątek, a więc podpisanie traktatu pokojowego może nastąpić w sobotę. Nazwiska delegatów wjeszcze nie są znane. Istnieje możliwość, że koalicya nie uzna delegatów, o ile będą to osobistości nie bardzo poważne.

Aresztowanie niemieckiego korespondenta w Wersalu.

Berlin (PAT). Pisma niemieckie donoszą o **senzacyjnem aresztowaniu korespondenta niemieckiego, Schauermanna** w Wersalu. Schauermanna aresztowało we środę dwóch tajnych ajentów policyjnych w chwili, **gdy wychodził z hotelu.** Powód aresztowania jest nieznany. — **Schauermanna przewieziono do Paryża.**

Przed nową rewolucyą komunistów w Niemczech.

Berlin (W- (tel. wł.). Władz ewpadły na ślad rozgałęzionego spisku berlińskiej rady egzekutywnej, który miał na celu danie sygnału **do drugiej rewolucyi w Niemczech.** Berlin miał pójść w ślady za Hamburgiem. Spiskowcy mieli usunąć zgromadzenie narodowe i rząd i **ogłosić strajk generalny.** Spiskowcy nawiązali stosunki z komunistami w Hamburgu. **Noske zarządził przyaresztowanie wszystkich członków wydziału egzekutywnego.** Planowane jest zarządzenie ***stanu oblężenia w całej Rzeszy niemieckiej.*** Komuniści niemieccy przygotowują zamach, **jakiego Niemcy dotąd nie widziały.** Strajk generalny jest nieunikniony.

Nowy rząd niemiecki upadł.

Lugdun (PAT). Delegacya amerykańska otrzymała wiadomość, że **rząd Bauera upadł.** Powodem ma być **niemożność wzięcia na siebie odpowiedzialności za podpisanie traktatu pokojowego.**

Wojska rządowe idą na Hamburg

Hamburg. (PAT) Do Hamburga przybyło **10 tysięcy żołnierzy** oddziału Lutoffa Vorbecka pod dowództwem pułkownika Wede. **Wojska te idą do Hamburga.** Postawiono komunistom hamburskim ultimatum i zażądano **zaprzestania** walki i wydania uwięzionych w ratuszu **jeńców** i oddania zrabowanej broni.

Berlin. (PAT) Prasa niemiecka domaga się energicznego wystąpienia rządu **przeciw rozruchom w Berlinie i Hamburgu** i innych miejscowościach, aby zażegnać w zarodku **powstać mogącą** wojnę domową. „Vorwaerts" przestrzega przed usiłowaniami komunistów, aby wywołać w całych Niemczech **powszechne bezrobocie,** które miało się rozpocząć strejkiem kolejowym.

Krwawe powstanie w Budapeszcie.

Wiedeń. (PAT) Radio stacyi poznańskiej. W Budapeszcie **przyszło do rozruchów przeciwko obecnemu rządowi.** Podczas starcia z **wojskiem zostało zabitych i rannych setki osób niewinnych, przechodzących ulicami.** Przed gmachem parlamentu węgierskiego **rozstrzelano wielu obywateli pod pretekstem, że wspierają kontrrewolucyonistów.**

Prześladowania Polaków na Litwie.

Warszawa (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi z Grodna: Gdy wojska **polskie wyszły z** Szyrwint na front, przybyła tutaj **kompania litewskiego** wojska, z komendantem, **szowinistą litewskim.** Litewski komendant rozpoczął swoję **działalność od aresztowania i nakładania kontrybucyi na tych Polaków, którzy agitowali i zbierali podpisy za przyłączeniem Szyrwint do Polski.** Wydał on też rozporządzenie, aby **na** wszystkich sklepach umieszczono **szyldy wyłącznie litewskie,** mimo, że znaczna **większość** ludności miejscowej wcale **języka litewskiego nie rozumie.**

Kresowe biuro prasowe donosi z Kowna, **że** w domach polskich przeprowadzane są **częste** rewizye i **dokonywane aresztowania nawet za** noszenie broszki z orzełkiem polskim.

Urzędnicy polscy przeciw bolszewikom.

Warszawa (telef.). Związek pracowników poczt i telegrafów Rzeczypospolitej **polskiej przedsięwziął środki,** celem **niedopuszczenia do swego grona żywiołów bolszewickich, starających się różnymi sposobami przedostać do Polski** w postaci urzędników pocztowych i telegraficznych. Związek otrzymał **szereg podań** od byłych urzędników pocztowych z Rosyi, **będących bolszewikami,** z prośbą o przyjęcie **ich** do Związku i o nadanie im posad. **Ponieważ** wnoszący te podania znani byli Związkowi **jako sympatycy bolszewików,** zarząd Związku **odmówił** ich przyjęcia, ponadto zaś **uchwalił zaprotestować,** jeżeliby osoby te miały **zostać** przyjęto przez którąbądź dyrekcyę pocztową.

Przed utworzeniem czeskiego rządu socyal.

Praga. (W) (Tel. wł.) „Narodni Politika" **donosi,** że socyalni demokraci, nacyonaliści **i agraryusze** słowaccy połączyli się, by **utworzyć silną parlamentarną większość oraz rząd socyalistyczny.**

„Tribuna" donosi, że prez. **gabinetu zostanie** Tuszar a ministrem spraw wewnętrznych **Svehla.** Możliwem jednak jest, że Svehla **zostanie** premierem. Do nowego gabinetu wstąpi **jako** minister finansów znany ekonomista prof. **Horaczek.**

—o—

Kupuję garderobę
męską używaną. Płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmaus, Kraków, ulica Szeroka 22. 2157

Sklep
dobrze rentujący z powodu wyjazdu do sprzedania przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. Marya Helak. 2065

Magistra farmacyi
z 5-leciem wyzn. najjężeszowego poszukuje się do zarządu lub dzierżawy. Zgłoszenia do apteki w Kolbuszowej. 2067

Akuszerka z Warszawy
stawia bańki, przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskrecya zapewniona. Studencka 6, II piętro, na lewo od 9 rano do 7 wieczór. 2158

Młóto
jako wyborową paszę dla koni, krów i świń, sprzedaje tanio Browar krakowski ul. Lubicz 17. Tel. 53. 2099

Studnia drewniana
do sprzedania. Marya Piasecka, Dębniki, Zagrody 4. 2105

Potrzebna kucharka młodsza umiejąca dobrze gotować do kuchni oficerskiej od 1-go lipca b. r. Płaca 800 K miesięcznie i wikt. Zgłaszać się w klasztorze OO. Jezuitów ul. Kopernika 26, między 12 a 2 w poł. parter l. 3. 2116

Do sprzedania 2125
pierścieniowa maszyna Singera do szycia. Uchacz, Zwierzyniecka 10, o 2-giej pop.

Potrzeba chłopców 2127
do ekspedycyi „Gońca Krakowskiego" ze stałą płacą. Zgłoszenia do Administracyi.

Dnia 28 rano zgubione
na ulicy Długiej lub w tramwaju „Trójka" sygnet męski z zielonym kamieniem, na którym był wygrawirowany herb. Uczciwy znalazca otrzyma nagrodę K. 100·—. Justyn Sokulski Szlak 19, I p. 2124

Do wynajęcia
zaraz willa (ze stajnią) w pięknem otoczeniu w Bronowicach Wielkich. Park dworski G. Hajkowy. 2148

Panienka inteligentna lat 20 pragnie poznać mężczyznę na stanowisku w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Wrzos" Tarnów poste restante. 2147

Wzywam starszych podoficerów frontowych oraz podkowaczy i innych profesionistów, którzy służyli w byłym 3 austr. pułku ułanów a dotychczas do W. P. nie należą o podanie mi swych adresów. Orzechowski ppułk. 2 p. swol. Pruchna, Śląsk polski. 2145

Poszukuję
Stanisława Męska z Galicyi wschodniej. Ostatnio widziany był w Oświęcimiu. W bardzo ważnej sprawie. Wiadomość pod poste rest. Janek Dziedzice. 2064

Biuro dzienników M. Wahla
w Przemyślu przyjmie zaraz inteligentną pannę względnie pomocnika. 2144

Kowalskie naczynie 2137
wraz z urządzeniem do sprzedania. Wiadomość: Andrzej Oleksy, Mogilska 16, Kraków.

Maszyny do pisania
i kasy kontrolne do sprzedania, oraz warsztat dla napraw J. Hecker, Kraków, ul. św. Marka 25. 2153

Dentystyczny technik
poszukuje posady. Posiada również własną pracownię. Oferty pod „Technik" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Jagiellońska l. 7. 2124

PERFUMY
mydełka, kosmetyki i przybory toaletowe poleca hurtownie 2031
ADOLF WINDHOLZ
Kraków, Łobzowska 5/II.

Jedyne pismo artystyczne satyryczno-polityczne

„SZCZUTEK"

Redaktor Stanisław Wasylewski, kierownik artystyczny Kazimierz Gruss.

W czwartek dnia 26-go b. m. wyjdzie zeszyt specyalny p. t. **„Pogromy".**

Cena K 1·50. 2072

Prenumerata kwartalna K 16.—, z przesyłką pocztową K 16.50.
Administracya „Szczutka": Kraków, ul. Wolska 19.

„TURKOL"

Na brudną posadzkę
Skarżysz się, Karolu,
Czemu nie użyjesz
Znanego Turkolu?
Turkol, jak wiadomo,
Jest masą woskową,
Masą wyśmienitą,
Daję na to słowo.
Posadzka Turkolem
Gdy nasmarowana,
Po lekkiem natarciu
Błyszczy jak lustrzana.
Z Turkolu masz, bracie,
I więcej korzyści: —
Meble, linoleum
Również Turkol czyści.
Będziesz po mieszkaniu
Chodził jak olśniony
I nieraz dostaniesz
Całuska od żony.

Do nabycia wszędzie.
Skład główny
WŁADYSŁAW TUREK
Karmelicka 8. 2049

DETONATOR.

Detonator — wiesz, co znaczy?
Jest to przyrząd epokowy,
Ostrzegawczo-sygnałowy
Potrzask włamywaczy.

Działa tak, że się dom cały
Na posadach swoich wzrusza,
Spać nie może żywa dusza
Z dołu do powały.

Działa jednak z tajemnicą.
A włamywacz, rabuś złodziej
Koło celu próżno chodzi,
Bo go w dyby schwycą.

Nie potrzeba instalacyi,
Ani dzwonków nie ma wcale,
Bank ustrzeże doskonale,
Alarm z jego racyi.

Stąd też, w domu czy w urzędzie,
Gdziebądź tylko łotrzyk mierzy,
Detonator mieć należy
Do użytku wszędzie!

Detonator ulepszony
Daje aż pięć głośnych strzałów,
Może zbraknąć kryminałów,
Wśród jego obrony!! 2146

Do nabycia wszędzie.

Popierajmy przemysł artystyczny polski!

Zabawki Polskie
WARSZTATÓW KRAKOWSKICH
Kraków, ul. Smoleńsk 9.

sprzedają firmy:
Filous, ul. Floryańska
Bazar Krajowy, Rynek główny
Szczurkowski, ul. Grodzka 2
Dzikowska, ul. Zwierzyniecka 13
Aleksandrowicz, ul. Długa 1
Liga Pomocy przem., Straszewskiego 28.

PP. Kramarzom polecamy zabawki ruchome i gwizdki. Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie. Hurtownie opust.

Wyborne
mydła toaletowe
i do prania, pasty terpent. do bucików, po bardzo niskich cenach poleca:
Dom handlowy 2152
M. Pierożek i Ska
Kraków, Karmelicka 9.

Malarzy szyldowych
przyjmie Pierwsza kraj. pracownia Tad. Laszkiewicza, Kraków, św. Marka 8. 2128

Pudełka z pasty
płaci 30—50 h za sztukę, odbiór w każdej ilości, w Biurze Fabryki pasty
M. Hurka, Kraków, Karmelicka 12, I piętro. 1782

Uzdolniona panienka
potrzebna do ekspedycyi w sklepie **A. Debeiska**, Kraków, Floryańska 2. 2094

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład **„SOLALI"** Żywiec.

2159 **Pracownia**
mechaniczno-blacharska
WŁADYSŁAWA GAWORA
b. kierownika firmy W. Kosydarski,
Kraków, ulica św. Tomasza L. 2,
wykonuje wszelkie roboty blacharskie, jak pokrycia wież, kościołów, dachów oraz naprawa tychże. Instaluje i naprawia dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony, oraz wodociągi i aparaty piwne. Reperacye uskutecznia natychmiast.
Poszukuje uczniów do praktyki.

Ważne
dla przejezdnych miejscowych.
Restauracya i handel delikatesów
M. Kukli, Kraków, Karmelicka 17

poleca kuchnię doborową, wydaje śniadania, obiady i kollacye. Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. Wina, piwo, wódki w najlepszej jakości. Lokal świeżo odnowiony. Ceny przystępne. — Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, kreślę się
1971 z poważaniem
M. KUKLA.



DACHÓWKA „WIEK"
Najlepsze lekkie pokrycie na stare i nowe budynki i kościoły.

Baczność Panowie rolnicy, podaję do wiadomości, że posiadam na składzie zamiast Eternitu nazwa „Wiek" taką samą wielkość taki sam kolor jak Eternit była fabryka nazwa „Wiek" od dawnych lat na ziemiach Polskich w okolicy Warszawy, ale rząd rosyjski przez granice do Galicyi nie pozwolił przewieść nam, tylko lekką dachówkę „Wiek" zabierał do swego kraju na pokrycie daleko w Rosyę. Którzyście byli w Rosyi, toście może widzieli największe budynki pokryte tą lekką cienką dachówką „Wiek". Dachówka „Wiek" jest najlepszą i najtrwalszą nad wszystkie inne dachówki teraźniejszego wyrobu — inne materye są kruche i przemakalne. Dachówka „Wiek" wyrobu warszawskiego jest najlepszą i najtańszą. Wysyłam zaraz, każdą ilość.

Dostawca F. Trębacz i Ska w Karniowicach, poczta i stacya Trzebinia. 2098

„EMPE"

To nie figiel, to nie blaga,
Ale pomysł wart oklasku,
Gdy się postęp sztuką wzmaga
I potęgą wynalazku.

Oto nowość — szpilka „Empe"
Już w użyciu bardzo liczna,
Urządzenie szpilki tępe,
A i chwytna i praktyczna.

Na przechadzce czy w podróży,
Równie na wsi jak i w mieście,
Kapeluszom damskim służy
I uznanie ma niewieście.

Bo zaprawdę idealna,
Z wichrów świata szydzi sobie,
Modna i niezużywalna,
Ani kłuje, ani dziobie.

Muza zeszłaby na ślepe,
Gdybym nie był nią natchniony; —
Doskonała szpilka „Empe",
Sam ją kupię dziś dla żony!

Szpilki „Empe" poleca bacznej uwadze Salonów Mody i ich P. T. Klientek
2058
Generalny zastępca tego wyśmienitego artykułu
Henryk Dortheimer, Kraków, ul. św. Tomasza 8, II. p.

Fabryka portland cementu
B. LIBAN i SKA
w Podgórzu-Bonarce
poleca portland cement najlepszej jakości
Dostawa szybka i staranna.

Krój i szycie.
Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina", Długa 11.
Kurs zacznie się 1 lipca 1919 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 2051

METAL
FABRYKA WYBORÓW METALOWYCH I AKUMULATORÓW
Własność Krajowego Funduszu Inwestycyjnego
2118 **LWÓW — ul. Zacharyasiewicza 5.**
dostarcza każdego rodzaju śruby, naśrubki i nity, w szczególności śruby do pługów, do kawina etc.
Ceny konkurencyjne. — Termin dostawy krótki.

Gimnazyum Realne w Kraśniku lubelskim
poszukuje od września
PRZYRODNIKA i POLONISTY
z płacą 16000 kor. rocznie każdy.
Bliższych szczegółów udziela Dyrekcya gimnazyum. 2153

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Nobarski. — Redaktor odpow.: Jan Stanisławski. — Druk. Ludowa w Krakowie.